



Towarzystwo Urbanistów Polskich

Oddział w Warszawie

Komunikat

2008 - 2009



Warszawa 2010

Redakcja: Tomasz Sławiński (t-slawinski@o2.pl), Piotr Siłka (psilka@regioportal.pl)

Towarzystwo Urbanistów Polskich

Oddział w Warszawie

ul. Lwowska 5 lok. 100

00-660 Warszawa

tel./fax: (022) 825 16 49

www: <http://www.tup.org.pl/warszawa>

e-mail: warszawa@tup.org.pl

Numer Konta : 65 1020 1097 0000 7802 0098 1233

Biuro Oddziału czynne:

poniedziałek – środa, godz. 10 -15



Spis treści

List Prezesa Oddziału	4
Sprawozdanie z walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie.....	6
Laudacja z okazji 90 urodzin Stanisława Wyganowskiego wygłoszona na zebraniu Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich 21 grudnia 2009 r.....	17
O konieczności reformy metropolitalnej	20
Konkurs na Muzeum Wojska Polskiego	26
Istota zintegrowanego planowania rozwoju miast. Uwagi po Kongresie Urbanistyki Polskiej	30
Książki, które polecamy	32
Sprawozdanie Finansowe 2008	34
Sprawy członkowskie	35
Pożegnania.....	37
Stanisław Niewiadomski	38
Andrzej Stasiak.....	40
Cezaria Iljin-Szymańska.....	42



List Prezesa Oddziału

Drodzy Koledzy,

Proszę wszystkich na wstępie o wybaczenie, ale nasz Komunikat, który tradycyjnie powinien być co najmniej rocznikiem, możemy ze względów finansowych wydawać tylko wtedy, gdy pozwolą na to nasze bardzo skromne zasoby. Dlatego też trafiamy do Kolegów z niniejszym materiałem z dużym opóźnieniem, mając jednak nadzieję, że zawartość Komunikatu będzie interesująca.

Ze sprawozdania z walnego zebrania sprawozdawczo – wyborczego można dowiedzieć się o codziennych trudach działalności Towarzystwa oraz o wynikach wyborów do Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Działamy w bardzo podobnym składzie, choć szeregi Towarzystwa i Oddziału kurczą się co roku. W ostatnim okresie pożegnaliśmy kolegów Cezarję Iljin – Szymańską, Leona Chrościckiego, Zdzisława Hryniaka, Andrzeja Stasiaka, Andrzeja Kicińskiego, Stanisława Niewiadomskiego i Włodzimierza Mirowskiego.

Mamy za sobą liczne ważne wydarzenia, takie jak poznański Kongres Urbanistyki Polskiej, który dla wszystkich uczestników stanowił przygodę intelektualną i którego dorobek stał się ważną inspiracją do dyskusji o aktualnych problemach i sprawach. Odbył się też kolejny Zjazd Towarzystwa Urbanistów Polskich, na którym wybrano nowe władze Towarzystwa. Mamy nadzieję, że współpraca z Zarządem Głównym, z którym dzielimy wspólny lokal i wspólne problemy, będzie tak jak dotychczas, układać się jak najlepiej.

Kolejna kadencja upływa pod znakiem działalności bieżącej oraz udziału naszych członków w ważnych organach krajowych, miasta Warszawy i Województwa Mazowieckiego, oraz współudziału w stowarzyszeniach pokrewnych. Członkowie Oddziału zasiadają w Państwowej Radzie Gospodarki Przestrzennej, Głównej Komisji Architektoniczno-Urbanistycznej, Radzie Architektury i Rozwoju Miasta przy Prezydencie m. st. Warszawy, Miejskiej Komisji-Urbanistyczno Architektonicznej w Warszawie, Radzie Izby Urbanistów i innych organach Izby, zarówno krajowej jak i okręgowej. Ponadto nasi przedstawiciele uczestniczą w Komisjach Dialogu Społecznego w Warszawie: do spraw Ochrony Dziedzictwa Kulturowego oraz Architektury i Urbanistyki Pracujemy także intensywnie w Komitecie Monitorującym do spraw Uproszczonego Programu Rewitalizacji m. st. Warszawy.

Braliśmy też i będziemy brać udział w sędach konkursowych na bulwary wiślane i inne realizacje miejskie.



Sukcesem zakończyła się sprawa nadania dwóm skwerom w Warszawie, na Mokotowie i na Powiślu, imion naszych wybitnych, nieżyjących członków: Stanisława Broniewskiego „Orszy” i Stanisława Jankowskiego „Agatona”. Obecnie podejmowane są próby uczczenia tych patronów poprzez wystawy i specjalne uroczystości. Rozwija się działalność Koła Seniorów pod prężnym kierownictwem Stanisława Wyganowskiego, którego dziewięćdziesięciolecie urodzin obchodziliśmy uroczystie pod koniec roku 2009.

Zbliżamy się do kolejnych wyborów samorządowych. Jak za każdym razem radni, wójtowie, burmistrzowie i prezydenci miast będą musieli zmierzyć się z często nieznaną im materią, jaką jest zagospodarowanie przestrzenne. Towarzystwo nasze musi więc kontynuować wielki proces edukacyjny w zakresie jakości przestrzeni i ładu urbanistycznego. Będziemy, w miarę sił i środków, organizowali wykłady dla samorządowców, podczas których zaprezentujemy im problemy polskiej przestrzeni i starali się przekonać do jej poszanowania.

Będziemy także kontynuować współpracę oddziałów warszawsko-mazowieckich stowarzyszeń zawodowych i twórczych (TUP, SARP, Izba Urbanistów i Izba Architektów) w ramach tak zwanej grupy G4.

Sytuacja finansowa OW TUP w minionym okresie była bardzo trudna, bowiem składki wciąż sphywają nieregularnie. Od początku roku 2010 rośnie też dług wobec Zarządu Głównego. Staramy się więc ograniczyć do niezbędnego minimum wydatki. Jeżeli jednak udałoby się pozyskać pewne środki z działalności gospodarczej i zbierać regularnie składki, to powinniśmy zachować równowagę budżetową na minimalnym poziomie.

Życzę wszystkim Kolegom zapału i sukcesów w realizacji naszych wspólnych celów w niełatwych dla urbanistów czasach.

Z wyrazami szacunku

dr arch. Tomasz Sławiński, Prezes Zarządu O TUP w Warszawie

Apelujemy o telefoniczne lub elektroniczne zgłaszanie swoich adresów mailowych!
Apelujemy o regularne opłacanie składek!

Zapraszamy wszystkich do aktywnego działania w Stowarzyszeniu!



Sprawozdanie z walnego zebrania sprawozdawczo-wyborczego Oddziału Towarzystwa Urbanistów Polskich w Warszawie

które odbyło się w dniu 28 marca 2009 roku
w Biurze Planowania Rozwoju Warszawy w Warszawie
przy ul. Batorego 16,

Porządek obrad:

1. Wybory Przewodniczącego i Sekretarza Zebrania
2. Wybory Komisji:
 - mandatowo-skrutacyjno-wyborczej,
 - wnioskowej
3. Wypowiedź przedstawiciela Zarządu Głównego TUP
4. Sprawozdanie Prezesa OW TUP z prac Zarządu
5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej Oddziału
6. Dyskusja nad sprawozdaniami Zarządu i Komisji Rewizyjnej
7. Wypowiedzi formalne komisji:
 - mandatowo-skrutacyjno-wyborczej,
 - wnioskowej
8. Głosowanie wniosku o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi
9. Referat problemowy
10. Zgłaszanie kandydatów na Prezesa Oddziału i wypowiedzi kandydatów,
zgłaszanie kandydatów do Komisji Rewizyjnej
11. Wybory Prezesa Oddziału, Komisji Rewizyjnej
12. Dyskusja
13. Ogłoszenie wyników wyborów Prezesa Oddziału i Komisji Rewizyjnej
14. Zgłaszanie kandydatów na Członków Zarządu Oddziału i pytania do kandydatów
15. Wybory Członków Zarządu Oddziału
16. Zgłaszanie kandydatów na delegatów na XV WZD TUP
17. Wybory delegatów na XV WZD TUP
18. Dalszy ciąg dyskusji
19. Wystąpienie Komisji Wnioskowej
20. Ogłoszenie wyników wyborów Członków Zarządu i delegatów na XV WZD TUP
21. Zamknięcie Zebrania



Ad 1. Zebranie otworzył Prezes Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich, kol. Tomasz Sławiński. Powitał serdecznie wszystkich uczestników Walnego Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego Oddziału TUP w Warszawie oraz zaproszonych gości, którymi byli:

- kol. Andrzej Romiszewski, reprezentujący Izbę Urbanistów,
- kol. Jan Kempa, reprezentujący Izbę Architektów.

Kol. Andrzej Romiszewski podziękował za zaproszenie w imieniu Przewodniczącego Okręgowej Izby Urbanistów w Warszawie - Aleksandra Chylaka oraz życzył owocnych obrad i śmiałych decyzji.

Kol. Jan Kempa - reprezentujący Izbę Architektów podkreślił, że należy kontynuować obecnie rozproszone działania podjęte w ramach tzw. grupy G 4, przywrócić je i głośno o nich mówić.

Po wystąpieniach zaproszonych gości, Prezes OW TUP wspomniał o koleżankach i kolegach zmarłych w okresie ostatniej kadencji, których pamięć uczczono minutą ciszy.

Wybrano Przewodniczącego oraz Sekretarza Zebrania, którymi zostali:

Przewodniczący – Bogdan Wyporek,

Sekretarz – Piotr Siłka.

Wybrany przez aklamację Przewodniczący zebrania, dziękując za wybór, ze smutkiem stwierdził, że długa była lista kolegów, którzy odeszli w minionej kadencji.

Przy braku innych wniosków z Sali, dotyczących porządku obrad, zaproponował, aby wybory na delegatów przesunąć do drugiej części zebrania, gdyż dobrze by było, aby w skład delegatów weszły koleżanki i koledzy wybrani wcześniej do Zarządu. Propozycję przyjęto.

Ad 2. Do poszczególnych komisji zgłoszono i wybrano w głosowaniu jawnym następujące osoby:

Komisja Mandatowo–Skrutacyjno–Wyborcza - Paulina Sikorska, Stefan Białczak, Stanisław Kosewski,

Komisja Wnioskowa – Barbara Szulczewska, Bohdan Sabela, Ludwik Biegański.

Ad 3. Przedstawiciel ZG TUP kol. Bartłomiej Kolipiński powitał zebranych w imieniu Prezesa Zarządu Głównego kol. prof. Tadeusza Markowskiego, podkreślając szczególne miejsce, jakie zajmuje w Towarzystwie Oddział w Warszawie.

Miejsce to wynika nie tylko z racji stołeczności, ale również ma wymiar przestrzenny w postaci sąsiedztwa lokalowego, co pomagało w udanej współpracy zarówno obu zarządom jak i Paniom prowadzącym biura obu struktur.



Kol. Bartłomiej Kolipiński podziękował władzom ustępującego zarządu, kol. Tomaszowi Sławińskiemu i członkom Zarządu oddziału, życzył owocnej dyskusji, udanych wyborów, a wybranym sukcesów.

Ad 4. Sprawozdanie z działalności Zarządu OW TUP w kadencji 2006 – 2009 r. wygłosił Prezes Oddziału kol. Tomasz Sławiński.

Ad 5. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej OW TUP w kadencji 2006 – 2009 r. wygłosiła w imieniu nieobecnego ze względu na zajęcia dydaktyczne Przewodniczącego komisji kol. Julitta Grocholska.

Ad 6. W dyskusji nad sprawozdaniem Zarządu i Komisji Rewizyjnej Oddziału z działalności w okresie 2003 –2006 r. udział wzięli kol. kol. Bogdan Wyporek, Stanisław Wyganowski, Tomasz Sławiński.

kol. **Bogdan Wyporek** – zgłosił wniosek, aby jako zasada, umożliwiająca dyskusję, sprawozdania z działalności Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej były dołączane do zaproszeń na następne Walne Zebrania Sprawozdawczo-Wyborcze.

W drugiej części swojej wypowiedzi poruszył problem przykrego faktu obciążającego nasze środowisko, jakim jest zawieszenie ukazywania się miesięcznika Urbanista.

kol. **Stanisław Wyganowski** – stwierdził, że w sprawozdaniu zabrakło mu informacji o prężnie działającym Klubie Seniora, który w minionej kadencji odbył 20 spotkań na różne merytoryczne tematy oraz dwa spotkania na temat legislacji z kol. Olgierdem Dziekońskim, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Infrastruktury.

kol. **Tomasz Sławiński** – wyjaśnił , że działalność Klubu Seniora postrzegana była jako działalność przy Zarządzie Głównym i przeprosił za niedopatrzenie, jakim było nieumieszczenie informacji o niej w sprawozdaniu.

Ad 7. Przewodniczący Komisji przedstawili informację o ich ukonstytuowaniu się. Przewodniczącym komisji mandatowo-skrutacyjno-wyborczej został Stanisław Kosewski, przewodniczącą komisji wnioskowej – Barbara Szulczewska.

Wypowiedzi formalne Komisji obejmowały:

- komisja mandatowo-skrutacyjno-wyborcza - stwierdzenie prawomocności zebrania (spośród 216 członków O/W TUP na sali obecnych było 51 osób co stanowi około 24 % i jest zgodne ze statutem), lista obecności w załączeniu – załącznik 1.
- komisja wnioskowa - prośba o formułowanie wniosków na piśmie.

Ad 8. Poddano głosowaniu wniosek złożony przez Komisję Rewizyjną o udzielenie absolutorium dla ustępującego Zarządu Oddziału w Warszawie Towarzystwa.

W głosowaniu jawnym Walne Zebranie Sprawozdawczo-Wyborcze udzieliło absolutorium ustępującemu Zarządowi.



Oddano 51 ważnych głosów, za udzieleniem absolutorium głosowało - 49 osób, 2 osoby wstrzymały się od głosu, głosów przeciw nie było.

Przewodniczący zebrania, kol. Bogdan Wyporek podziękował dotychczasowemu Prezesowi i kolegom z Zarządu za trudną i często kolidującą z innymi zajęciami pracę.

Ad 9. Referat problemowy wygłosił kol. Bartłomiej Kolipiński.

W swoim wystąpieniu kol. Kolipiński skoncentrował się na kwestiach związanych z aspektami legislacyjnymi planowania przestrzennego. Na początku przypomniał fragment swojego artykułu zamieszczonego w „Komunikacie OW TUP” z grudnia 2007 r.

„.....dokonania rządu Marcinkiewicza i Kaczyńskiego w sprawach planowania przestrzennego były, w wymiarze realnym, zerowe. Biorąc pod uwagę liczbę pomysłów zawartych w projektach uchwał, można powiedzieć, że był to dorobek wręcz imponujący, z tym tylko, że z punktu widzenia obiektywnych i powszechnie na świecie respektowanych zasad kształtowania ładu przestrzennego należałoby o nim jak najszybciej zapomnieć.

Co dalej z reformą planowania przestrzennego. Mamy nowy rząd. Mamy też nowego podsekretarza stanu odpowiedzialnego za sprawy planowania przestrzennego. Został nim architekt i urbanista Olgierd Dziekoński. Nie będzie miał łatwego zadania. Cały czas mamy do czynienia z wpływowymi i niecierpliwymi środowiskami, które w dobrze pojętym własnym interesie uważają, że należy pod pretekstem walki z barierami inwestycyjnymi – znosić wszelkie rygory ładu przestrzennego w Polsce.

Miejmy nadzieję, że rząd da sobie trochę spokoju i zanim zacznie działać pomyśli jak zrealizować wyborczy program Platformy Obywatelskiej, w którym znajduje się zapowiedź „stworzenie ustawy o planowaniu przestrzennym wprowadzając zasadę powszechności planowania. Program został zatytułowany : Polska zasługuje na cud gospodarczy – chciałoby się dodać : i ład przestrzenny”.

Odnosząc się do tej swojej wypowiedzi sprzed półtora roku, kol. Kolipiński stwierdził, że nadzieje w niej zawarte niestety się nie spełniły. Rząd przystąpił bowiem do prac nad zmianą ustawy, bez jasno sformułowanych założeń koncepcyjnych. W Ministerstwie Infrastruktury opracowano projekt ustawy o zmianie ustawy Prawo budowlane, ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw. Wbrew tytułowi projekt okazał się nie nowelizacją, lecz propozycją rewolucyjnych zmian dotychczasowych zasad planowania przestrzennego. Spowodowało to zaskoczenie nie tylko naszego tupowskiego środowiska. Również prawnicy, w tym Rada Legislacyjna, kwestionowali sposób tworzenia nowego prawa w trybie nowelizacji starych ustaw.

Do tego projektu Zarząd Główny TUP sporządził opinię, w której przypomniał m.in. nasze stanowisko, mówiące o potrzebie w pierwszej kolejności przygotowania tzw. małej nowelizacji, a następnie przeprowadzenia zmian zasadniczych, wymagających jasnej koncepcji systemowej. Jednocześnie wyraziliśmy obawy, że tak duży zakres zmian i w taki sposób przygotowanych, ma małe szanse na rychłe ich uchwalenie. Niestety, o ile nasze



nadzieje się nie spełniają, o tyle obawy tak. Omawiany projekt od sierpnia ubiegłego roku znajduje się w fazie uzgodnień, których końca nie widać .

Następnie kol. Kolipinski odniósł się bardzo krytycznie do działalności Komisji „Przyjazne Państwo”, której działalność wprowadza zamieszanie legislacyjne, spowodowane wyrwykowymi zmianami ustaw, nad którymi równolegle pracuje rząd. Przykładem takiego anarchizującego działania komisji w odniesieniu do naszej dziedziny była zmiana ustawy o ochronie gruntów rolnych, w wyniku której pod hasłem likwidacji pól kapusty w miastach zniesiono praktycznie rygory planowania przestrzennego, dając tym samym, nieograniczone pole do działania dla deweloperów. Innym takim przykładem jest propozycja, aby dopuścić możliwość robienia planów miejscowych w skali 1 : 10 000, uzasadniana tym, że zaoszczędzi się na podkładach mapowych.

W dalszej części swojego wystąpienia kol. Kolipinski zwrócił uwagę na nurt prac zmierzających do zasadniczych zmian w planowaniu przestrzennym, mający charakter nieoficjalny, ale istniejący w obiegu publicznym. Jako przykład takiego działania wskazał tzw. projekt piosła Abgarowicza, który opiera się na tezie o braku potrzeby sporządzania planów miejscowych, gdyż rynek jest lepszym regulatorem kształtowania ładu przestrzennego.

Jako kolejny element opisu aktualnej sytuacji w dziedzinie prawa przestrzennego mówca wskazał „postępującą chorobę” w postaci coraz liczniej pojawiających się tzw. „specustaw”, dotyczących lokalizacji inwestycji infrastrukturalnych, których wspólnym mianownikiem jest zasada, w myśl której w odniesieniu do tych inwestycji nie stosuje się przepisów o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Takie zapisy – jak zauważył kol. Kolipinski – żeby uniknąć ośmieszania się na arenie międzynarodowej, powinny być objęte tajemnicą państwową.

Kontynuując ten rejestr nieporadności struktur państwowych kol. Kolipinski zasygnalizował jeszcze sprawę niezwykle potrzebnej ustawy metropolitalnej, której projekt bez żadnego przygotowania społeczno-politycznego (uzgodnień pomiędzy koalicjantami) został „rzucony na żer” rozemocjonowanych i reprezentujących różne punkty widzenia struktur samorządowych, co doprowadziło do jego całkowitego zablokowania.

Na zakończenie zaś przypomniał ciągnącą się od lat sprawę niemożności uchwalenia gotowych w większości województw planów obszarów metropolitalnych, gdyż z uwagi na zapisy obowiązującej ustawy oraz wobec braku zaktualizowanej koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju, mamy do czynienia z patem prawnym.

Ten pesymistyczny opis sytuacji kol. Kolipinski skwitował informacją o podejmowanych przez TUP próbach oddziaływania na bieg spraw, które to próby niestety z reguły były bezowocne. Jednocześnie zaapelował o nie tracenie wiary w sens działania i misji Towarzystwa jako zgromadzenia „urbanistów wierzących”.



Po jego wypowiedzi zabrał głos przewodniczący zebrania Bogdan Wyporek dodając optymistyczne informacje dotyczące inicjatyw pod auspicjami, między innymi, TUP, o konkursach na najlepszą przestrzeń publiczną w kraju.

Podkreślił, że są w Polsce znakomite zrealizowane projekty przestrzeni publicznej wielofunkcyjnej, takie jak np. w Łodzi – Manufaktura, w Gdańsku – tereny zielone, parkowe, które to projekty i realizacje powstały mimo trudnych problemów ustawowych.

Ad 10. Zgłoszono następujących kandydatów na Prezesa Oddziału oraz do Komisji Rewizyjnej:

- kandydaturę kolegi Tomasza Sławińskiego na Prezesa Towarzystwa,
- kandydaturę kol. kol.: Macieja Nowakowskiego, Michała Szopy, Jacka Drewnowskiego i Beaty Sztark, – do Komisji Rewizyjnej, która zgodnie ze statutem liczyć może od 3 do 5 osób.

Na wniosek kol. Ludwika Biegańskiego, przegłosowano jawnie liczbę członków komisji rewizyjnej. Przewodniczący zebrania zaproponował skład 4 osobowy.

W głosowaniu jawnym jednogłośnie taką liczbę przyjęto.

Ad 11. Po zamknięciu listy kandydatów i określeniu zasad głosowania odbyły się wybory Prezesa Oddziału i członków Komisji Rewizyjnej oraz rozpoczęła się dyskusja.

Ad 12. W tej części dyskusji kolejno udział wzięli : kol. kol. Bohdan Szymański, Stanisław Wyganowski, Julitta Grocholska, Bogdan Wyporek, Bartłomiej Kolipiński, Eugeniusz Nawrocki, Wojciech Chrabelski, Tomasz Sławiński, Ludwik Biegański.

kol. Bohdan Szymański – w pierwszej części swojej wypowiedzi poruszył problem odrolnienia gruntów. Podkreślił, że w istniejącej sytuacji politycznej w tej sprawie zrobiły co mogły zarówno TUP, SARP jak i Klub Ekologiczny.

Kolejno zwrócił uwagę na problem zabudowywania stadionów i będących w każdym planie obszarów wolnych (boiska, place), nie przeznaczonych pod zabudowę, podając przykład skandalicznego przypadku dotyczącego stadionu Skry. Zaproponował, by nowy Zarząd wystąpił do Prezydenta Warszawy z protestem przeciw zaborowi przez inwestorów terenów publicznych przeznaczonych na sport. Zgłosił postulat, aby dotrzeć i zmobilizować do działania studentów Wydziału Architektury. Prawo budowlane ma nas chronić, bo buduje nasze bezpieczeństwo.

Na zakończenie zaproponował, aby wspólnie ze Związkiem Miast i Gmin Wiejskich opracować materiały szkoleniowe dla gmin.

kol. Stanisław Wyganowski – zaproponował, aby zająć się i wypowiedzieć na temat ostatnich koncepcji zabudowy Centrum Warszawy – rejonu Pałacu Kultury i Nauki oraz aby umieścić w protokole skrót referatu Kol. B. Kolipińskiego.



kol. Julitta Grocholska - przyłączyła się do idei walki o ochronę terenów zielonych dodając, że powinno się ogłosić konkurs na zagospodarowanie terenów zielonych wokół Pałacu Kultury i Nauki. W odniesieniu do samego Pałacu i pewnych fobii, powodujących chęć, żeby go zasłonić czy zburzyć, należałoby zachować dystans przestrzenny i spojrzeć inaczej. Zarządza nim Ratusz, który jest otwarty na różne propozycje. Polska lokalna i widok innych miast realizujących udane koncepcje wskazuje że jest to możliwe.

Na zakończenie zgłosiła wniosek aby opublikować sprawozdanie Zarządu.

kol. Bogdan Wyporek - w nawiązaniu do powyższych wypowiedzi podkreślił, że Towarzystwo dobrych i merytorycznych argumentów nie potrafi przekazywać społeczności, „sprzedawać” - zwłaszcza mediom. Podał przykład znakomicie napisanych artykułów w Gazecie Wyborczej, postulując aby merytoryczne materiały i problemy przekazywać od razu do tej gazety do redaktora Bartoszewicza.

Środowisko warszawskie (TUP i SARP) powinno swoje wystąpienia, przekazywane do Ratusza, natychmiast przysyłać w postaci odpisu do Gazety.

kol. Bartłomiej Kolipiński – w odniesieniu do wypowiedzi kol. Bohdana Szymańskiego, rozwinął wątek dotyczący ustawy o ochronie gruntów rolnych. Przypomniał, że była przedmiotem krytyki urbanistów, ingerencją w proces planowania, ustawą korupcyjną. Żle, że bez planów można kształtować ład przestrzenny. Skutek tej ustawy to zniesienie opracowywania planów w miastach, a pozostawienie na wsi. Jednak ochrona gruntów rolnych w miastach nikogo nie przekona. Protestujemy natomiast przeciw realizacji inwestycji bez planów.

Nawiązując do wypowiedzi kol. Bogdana Wyporka stwierdził, że w mediach należy reagować natychmiast, artykuł po czasie oznacza, że problem znika wyparty przez nowe „afery”.

kol. Eugeniusz Nawrocki – dołączył do wniosków o potrzebie przebicia się do prasy ogólnej i lokalnej, może poprzez powołanie w wewnętrznej strukturze Towarzystwa rzecznika prasowego. Poruszył też problem zawieszoności wydawania miesięcznika Urbanista, dzięki któremu wiele ciekawych informacji i problemów docierało do urbanistów.

Na zakończenie przyłączył się do postulatów odnośnie potrzeby publikowania sprawozdań Zarządu (kiedyś były w Komunikatach). W odpowiedzi kol. Tomasz Sławiński wyjaśnił że takich sprawozdań w komunikatach nie było, sprawozdania umieszczał tylko Zarząd Główny.

kol. Wojciech Chrabelski – przypomniał, że 9 lat temu zaproponował nową ustawę wzorowaną na przykładzie Francji, dotyczącą współpracy z ludnością. Wysłał raport o tym w 2000 roku do Ministra Środowiska. W odpowiedzi otrzymał zapytanie, czy taka ustawa już jest gotowa. Oczywiście trzeba ją dopiero opracować i uchwalić, co powinno wykonać Ministerstwo Środowiska. Ochronę środowiska trzeba realizować razem ze społeczeństwem. Ankiety (partycypacja społeczna) to utrwalanie demokracji.

kol. Ludwik Biegański – przedstawił i omówił historię dotyczącą powstania i wydawania miesięcznika Urbanista. Siedem lat temu powstała Spółka, która przez 6 lat wydała 72 numery tego pisma. Od połowy zeszłego roku pogłębiły się problemy w finansowaniu wydawnictwa. Tylko 30% można uzyskać z prenumeraty, pozostałe to ewentualna hojność ministra przemysłu, budownictwa itd. Również struktura właścicielska była nieadekwatna, żeby operatywnie kierować Spółką.



Wspólnicy więc z przykrością musieli zawiesić wydawanie „Urbanisty”.

Zgłosił też wniosek, że powinniśmy wrócić do wydawania miesięcznika, pod tym lub innym tytułem, gdzie sprawy stowarzyszenia będą miały swoje miejsce, dodając, że do tej pory udział TUP w miesięczniku Urbanista był znikomy.

Ad 13. W trakcie dyskusji Przewodniczący Komisji Mandatowo-Skrutacyjno-Wyborczej, kol. Stanisław Kosewski odczytał protokoły komisji dotyczące wyników wyborów Prezesa OW TUP i Komisji Rewizyjnej (protokół komisji w załączeniu – załącznik 2).

Prezesem OW TUP został kol. Tomasz Sławiński.

W głosowaniu wzięło udział 39 osób. Oddano 38 głosów ważnych, głosy „za” - 33, głosy „przeciw” -5

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali:

1. Jacek Drewnowski – 38 głosów
2. Maciej Nowakowski - 38 głosów
3. Michał Szopa – 36 głosów
4. Beata Sztark – 37 głosów

Ad 14. Po ogłoszeniu wyników wyborów wystąpił nowo wybrany Prezes Towarzystwa – kol. Tomasz Sławiński. Podziękował za wybór i zaufanie.

Podkreślił, że ważną sprawą którą musi się zająć nowy Zarząd OW TUP jest formuła egzystencji finansowej (w minionej kadencji trudności finansowe zostały pokonane dzięki planowi zagospodarowania przestrzennego Sielc).

Istotnym kierunkiem działania będzie docieranie z informacją na temat przestrzeni do coraz szerszych warstw społeczeństwa, żeby ochronić tereny otwarte i inne ulegające presjom zabudowy. Narzędziem będą szkolenia, konferencje, kontynuacja grupy G 4, współpraca z samorządami, z komisjami. Nie będzie rewolucji jeśli chodzi o formy i tematykę, które były do tej pory skuteczne. *Popracujemy nad stroną internetową, wyjdziemy z informacją do społeczeństwa. Nadal będziemy cierpliwie współpracować z władzami miasta i realizując ustawowe cele z innymi stowarzyszeniami.*

Zgłaszanie kandydatów do nowego Zarządu Oddziału poprzedzono głosowaniem nad liczbą wybieranych osób.

Dotychczasowy statut określa ją na 5 – 9 osób, nowy statut na 2 – 6 osób. Zaproponowana przez przewodniczącego zebrania liczba 6-osobowego składu zarządu została przyjęta większością głosów (nikt nie był przeciw, 2 osoby wstrzymały się od głosu).

Zgłoszono kolejno następujące koleżanki i kolegów:



Janusz Radziejowski, Wanda Stolarska, Piotr Siłka, Julitta Grocholska, Wojciech Mickiewicz, Hanna Toboła, Marek Sawicki, Bogdan Szymański

Ad 15. Po zamknięciu listy kandydatów do Zarządu odbyły się wybory członków Zarządu Oddziału.

Ad 16. Po zgłoszeniu wniosku, aby nowo wybrany Prezes i członkowie nowego Zarządu Oddziału byli kandydatami na delegatów na XV WZD TUP, zgłoszono kolejno dalsze kandydatury na delegatów w osobach kol. kol.:

Bartłomiej Kolipiński, Małgorzata Denis, Stanisław Furman, Witold Mieszkowski, Wojciech Wojtysiak, Stanisław Wyganowski, Bogdan Wyporek, Hanna Kowińska, Ludwik Biegański, Grzegorz Buczek, Tomasz Majda, Eugeniusz Nawrocki, Michał Szopa.

Wymagana dla oddziału liczba delegatów to 22 osoby.

Ad 17. Po zamknięciu listy kandydatów na delegatów odbyły się wybory delegatów na XV WZD TUP, zaplanowanego w dniach 5-6 IX 2009 r. w Poznaniu, a następnie dalszy ciąg dyskusji.

Ad. 18. W dalszej części dyskusji udział wzięli kolejno kol. kol. Ludwik Biegański, Eugeniusz Nawrocki, Tomasz Sławiński, Wojciech Mickiewicz, Beata Sztark, Bolesław Król, Julitta Grocholska, Wojciech Chrabelski, Bogdan Wyporek.

kol. Ludwik Biegański – zgłosił wniosek, aby kolejny czwarty Kongres Urbanistyki Polskiej, odbywający się co 3 lata razem z Walnym Zjazdem Delegatów TUP, odbył się w Warszawie.

Był już w Gdańsku, Wrocławiu, a w tym roku będzie w Poznaniu. Zarząd powinien taki wniosek zgłosić na najbliższym Kongresie.

W Warszawie jest najliczniejsze ilościowo i jakościowo środowisko, a impreza ta spełnia wiele funkcji (podbudowujące, rozwijające, aktywizujące).

kol. Eugeniusz Nawrocki – przyłączył się do powyższego wniosku z propozycją wcześniejszego rozpoznania, na ile władze miasta i samorządy mogą się do tego włączyć. To zadanie dla nowego Prezesa Oddziału.

kol. Tomasz Sławiński – w odpowiedzi wyjaśnił, że w tamtych miastach była bardzo dobra współpraca z władzami, a w Warszawie sprawa może być trudna, zwłaszcza że w 2010 roku będą to nowe władze. Ale oczywiście sprawę rozpozna.

kol. Wojciech Mickiewicz – postulował, aby dla zapewnienia finansowego działania Towarzystwa zgłosić wniosek na Zjazd o potrzebie podniesienia składek członkowskich.



kol. Beata Sztark – w nawiązaniu do problemu trudności finansowych Towarzystwa zaproponowała, aby rozreklamować naszą działalność np. we wspólnotach mieszkaniowych, które mogłyby się do nas zwracać o opinie.

kol. Bolesław Król – poruszył problem pomijanej od wielu lat, będącej na granicy dwóch światów tzw. ściany wschodniej (Lublin, Białystok, Rzeszów). Zaproponował konferencję – kierunki rozwoju ściany wschodniej.

kol. Julitta Grocholska – w nawiązaniu do wypowiedzi kol. Bolesława Króla zaproponowała, że Rzeszów mający duże osiągnięcia i wiele ambicji mógłby być miejscem Kongresu Urbanistyki Polskiej, łącznie z referatem problemowym.

kol. Wojciech Chrabelski – w odniesieniu do ewentualnych ekspertyz zleczanych Towarzystwu, zaproponował, aby TUP wysunął kandydatów na komisarzy ankiet publicznych.

kol. Bogdan Wyporek – podsumował zgłaszane postulaty do Zarządu Głównego i Walnego Zjazdu jako dwa główne problemy – organizacja następnego Kongresu Urbanistyki Polskiej oraz konferencji dotyczącej ściany wschodniej.

W Zarządzie Oddziału powinna być też wskazana osoba do kontaktów z mediami.

Ad. 19. W trakcie trwania dyskusji przewodnicząca komisji wnioskowej odczytała zarys proponowanych wniosków z Walnego Zebrania. Wnioski podzielone zostały na dwie grupy:

- wnioski do realizacji przez Zarząd Oddziału,
- wnioski do Walnego Zjazdu i zarządu Głównego.

Przewodniczący zebrania, kol. Bogdan Wyporek, zaproponował przegłosowanie wniosku, aby przyjąć propozycję zarysu wniosków przedstawionych przez kol. Barbarę Szulczewską i aby komisja wnioskowa opracowała i uporządkowała w najbliższym czasie wnioski z zebrania i dołączyła je do protokołu.

W głosowaniu jawnym większością głosów przyjęto tą propozycję, przy jednym głosie wstrzymującym się i braku głosów przeciwnych.

Opracowane wnioski stanowiąc będą załącznik do protokołu z zebrania (załącznik 5).

Ad. 20. Przewodniczący Komisji Mandatowo-Skrutacyjno-Wyborczej kol. Stanisław Kosewski odczytał protokoły komisji dotyczące wyników wyborów członków Zarządu oraz wyniki wyboru delegatów.

Protokoły komisji w załączeniu (załącznik 3 i 4)

W głosowaniu na członków Zarządu Oddziału oddano 36 głosów, w tym jeden głos nieważny.

Do Zarządu w kolejności liczby uzyskanych głosów wybrani zostali:



1. Julitta Grocholska – 35 głosów;
2. Piotr Siłka – 35 głosów;
3. Janusz Radziejowski – 32 głosy;
4. Wojciech Mickiewicz – 30 głosów;
5. Hanna Tobała – 27 głosów;
6. Wanda Stolarska – 25 głosów.

Na delegatów na Walny Zjazd, uzyskując podaną liczbę głosów, wybrani zostali kol. kol.:

1. Ludwik Biegański - 31 głosów;
2. Grzegorz Buczek - 34 głosy;
3. Małgorzata Denis - 35 głosów;
4. Stanisław Furman- 34 głosy;
5. Julitta Grocholska - 34 głosy;
6. Bartłomiej Kolipiński - 35 głosów;
7. Hanna Kowińska - 34 głosy;
8. Tomasz Majda - 35 głosów;
9. Wojciech Mickiewicz - 35 głosów;
10. Witold Mieszkowski - 34 głosy;
11. Eugeniusz Nawrocki - 33 głosy;
12. Janusz Radziejowski - 35 głosów;
13. Marek Sawicki - 34 głosy;
14. Piotr Siłka - 34 głosy;
15. Tomasz Sławiński - 34 głosy;
16. Wanda Stolarska - 35 głosów;
17. Michał Szopa - 35 głosów;
18. Bohdan Szymański - 34 głosy;
19. Hanna Tobała - 35 głosów;
20. Wojciech Wojtysiak - 34 głosy;
21. Stanisław Wyganowski - 35 głosów.
22. Bogdan Wyporek - 35 głosów.

Ad 22. Zamknięcia Walnego Zebrania Sprawozdawczo – Wyborczego Oddziału Towarzystwa Urbanistów w Warszawie dokonał przewodniczący zebrania, kol. Bogdan Wyporek.

Złożył gratulacje dla wszystkich nowo wybranych – Prezesa, członków Zarządu, Członków Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na XV WZD TUP. Podziękował wszystkim osobom, które przyczyniły się do sprawnego przeprowadzenia zebrania.



**Laudacja z okazji 90 urodzin Stanisława Wyganowskiego wygłoszona na
zebraniu Oddziału Warszawskiego Towarzystwa Urbanistów Polskich
21 grudnia 2009 r.**

Wielce Szanowny Jubilacie!

Przypadł mi w udziale zaszczytny i miły obowiązek wygłoszenia w imieniu nas tu zgromadzonych kilku słów z okazji Twojego jakże pięknego Jubileuszu. Nie jest to pierwsza uroczystość z tej okazji. Tym razem jesteśmy jednak we własnym gronie. Gronie Twoich kolegów i przyjaciół, którzy chcą dzisiaj uczcić to wydarzenie, bo wiele Tobie zawdzięczają, bo bardzo Cię szanują, ale przede wszystkim, bo bardzo Cię lubią.

Oficjalne życzenia i słowa podziękowania od Towarzystwa zostały już do Ciebie skierowane. Pozwól więc drogi Jubilacie, i wy koleżanki i koledzy, że będę mówił dzisiaj bardziej od siebie, przypominając sytuacje i zdarzenia z Twoim udziałem, które utkwiły mi we wdzięcznej pamięci, a zwłaszcza te, które pozwoliły mi napisać w księdze pamiątkowej, że uważam się za Twojego ucznia. Tak napisałem, mimo że w roli nauczyciela nigdy nie występowałem. Nie musisz. Wystarczy Twoja postawa, która jest wzorem do naśladowania. Jesteś nauczycielem *per se*.

Ostatniej lekcji udzieliłeś nam we wrześniu tego roku, kiedy to w pięknym stylu uświadomiłeś pewnej pani, której Towarzystwo Urbanistów pomyliło się z korporacją przemysłową albo bankiem, czym jest Towarzystwo i kim my jesteśmy dla siebie. Twoje przypomnienie, że słowo „Towarzystwo” to nie tylko nazwa organizacji, że ono znaczy dużo więcej, bo nobilituje i zobowiązuje - powinniśmy zawsze mieć w pamięci. Za to wystąpienie na Zjeździe w Poznaniu wielkie brawa i wielkie dzięki.

Ale muszą powiedzieć, że wcale ono mnie nie zaskoczyło. A to dlatego, że znany jesteś z tego, że zawsze, i wszędzie, niezależnie od politycznej koniunktury, podkreślasz swoje związki z Towarzystwem. Zawsze z nim się utożsamiasz. Przypominasz jego historię, której jesteś częścią, historię prawdziwą, wolną od jakże dzisiaj denerwującej „polityki historycznej”. Robiłeś to i wtedy, gdy byłeś prezydentem Warszawy, i gdy nim nie byłeś - gdy byłeś prezesem Towarzystwa, i gdy nie piastowałeś w nim żadnej funkcji. Bo jesteś, Drogi Jubilacie, jak mało kto „tupowcem” z krwi i z kości.

Dlatego, gdy zostałeś prezydentem Warszawy, wszyscy widzieli, że został nim urbanista, chociaż nie wszyscy i nie do końca rozumieli, kto zacy taki urbanista. A gdy pewien niechlubnej pamięci wojewoda warszawski wykrył, że miastem i województwem rządzi mafia urbanistów, nikt nie miał wątpliwości, kto tu jest *capo di tutti capi*. Jak nigdy rozpieęła mnie wtedy duma z przynależności do Towarzystwa, nie mówiąc o członkostwie w mafii.



Drogi Jubilacie! Na szczególne słowa uznania zasługuje Twoja postawa obywatelska, która nakazuje Ci angażować się w sprawy publiczne – zawsze w zgodzie ze swoimi przekonaniami, zawsze odważnie, ale i odpowiedzialnie, bez zbędnego patosu, nigdy za cenę utraty tożsamości. Myślę, że można ją ująć w hasło: nie obrażajcie się na rzeczywistość – próbujcie ją zmieniać. Od kiedy pamiętam, kierowałeś się tą dewizą. Na Twoje wyszło. Żyjemy dzisiaj w innym świecie. Masz w tym swoje zasługi. Ale to wcale nie znaczy, że spocząłeś na laurach. To byłoby zresztą niepodobne do Ciebie. Nieprzerwanie jesteś obecny w życiu publicznym. Bo i dzisiaj jest co zmieniać.

A w wymiarze osobistym najgłębiej zapadło mi w pamięci pewne wydarzenie sprzed lat. To było w Augustowie, na jakiejś tupowskiej konferencji, pod koniec lat osiemdziesiątych, niedługo przed wyborami do rad narodowych. Jeszcze obowiązywał stary porządek, ale już władza szła na pewne ustępstwa, już się czuło, że idzie nowe. I nie zapomnę tego, z jakim poświęceniem, długo w noc, namawiałeś nas, grupkę niedowiarków, żeby nie stać z boku, żeby, co się da i gdzie się da, zmieniać, żeby być obecnym wszędzie tam, gdzie już wolno a przyzwoitość pozwala. Za tę lekcję obywatelstwa chciałbym Ci szczególnie serdecznie podziękować.

Drogi Jubilacie! Nasi poprzednicy, powołując do życia Towarzystwo przyjęli, że ma ono służyć pracy na rzecz „uzdawiania organizmów miejskich”. Tej pięknej idei podporządkowałeś też całą swoją karierę zawodową i naukową. Jesteś autorem licznych prac o metodach skutecznego planowania urbanistycznego. W czasach, gdy one powstawały, możliwości praktycznego ich wykorzystania były ograniczone. To można zrozumieć. Trudniej zrozumieć, dlaczego dzisiejsza praktyka tak bardzo odbiega od głoszonych wtedy uniwersalnych prawd i zasad. Zwycięża wiara w niewidzialną rękę rynku, że ta ręka uzdrowi nasze miasta. Widocznie jest to komuś na rękę. Chwała Ci, Drogi Jubilacie, że w tej sprawie jesteś tak mocno i konsekwentnie niewierzący. I że masz odwagę o tym głośno mówić.

Nie wierzysz w proste sposoby uzdrowienia naszej urbanistki, ponieważ patrzysz na miasto przez pryzmat idei i wartości. Ale kto Cię chociaż trochę zna, chociaż raz z Tobą rozmawiał, tego nie może to dziwić. Dla Ciebie miasto jest bowiem wytworem nie tylko techniki i ekonomii, ale w nie mniejszym stopniu tradycji i kultury. Dawałeś temu wyraz uczestnicząc w historycznym Kongresie Kultury Polskiej w grudniu 1981 roku, a także ostatnio, zabiegając o to, aby na tegorocznym Kongresie Kultury urbanistyka była obecna, żeby uświadomić komu trzeba, że przestrzeń miejska jest nie tylko polem gry dla deweloperów, ale także atrybutem narodowej kultury.

Drogi Jubilacie! Tak naszkicowany Twój portret byłby niepełny, gdybym nie wspomniał o czymś, co posiadasz, a co jest skarbem, którym nas sownie obdarzasz. A jest nim Twój niepowtarzalny urok, klasa i styl. Czyli to, co każe Ci do każdego odnosić się serdecznie i z życzliwością, bez żadnej wyższości, ze zrozumieniem jego sytuacji i jego poglądów, ale też bez pobłażania dla prostactwa, chamstwa i hucpy. To jest też elegancja gestów, kultura słowa, subtelne poczucie humoru i Twój uśmiech, który wyzwala efekt



cieplarniany. Posiadasz niekwestionowany tytuł pierwszego z pierwszych *arbitrów elegantiarum* w naszym Towarzystwie.

Drogi Jubilacie! Za to wszystko z serca Ci dziękujemy. I z serca życzymy Ci jeszcze wielu lat życia w zdrowiu, wielu radości i wszelkiej pomyślności. A do tych życzeń, pozwól Drogi Jubilacie, że dołączę żeglarską komendę: TAK TRZYMAJ!



O konieczności reformy metropolitalnej

Współczesne wyzwania urbanizacji

Wielkie miasta - metropolie – obszary (regiony) metropolitalne stają się kluczowym elementem współczesnej gry o przestrzeń. Wynika to z gwałtownej urbanizacji, która jest jedną z cech teraźniejszości. Głównym powodem tego zjawiska jest fakt, że metropolie stają się obszarami koncentracji działalności gospodarczej i rozwoju cywilizacyjnego naszej planety. Taki raptowny rozwój miast rodzi jednak szereg istotnych problemów zarówno w ich obrębie jak i w ich sąsiedztwie. Zalicza się do nich nadmierne przeludnienie i pogorszenie warunków życia mieszkańców, kłopoty komunikacyjne, zajmowanie terenów otwartych pod zabudowę mieszkaniową i infrastrukturę miejską. Skutkuje to wzmożoną presją na środowisko. Co ciekawe, taka presja występuje również w sytuacjach, gdy w dotychczasowych granicach zabudowy znajduje się jeszcze dużo terenów możliwych do zagospodarowania. Zjawiska te występują w różnym nasileniu. Również w Polsce mamy problemy z degradacją obszarów miejskich i chaotycznym ich rozwojem. Brak, od wielu lat, odpowiedniej polityki w tym zakresie, niska skuteczność planowania przestrzennego, zwłaszcza w zakresie planowania strategicznego powoduje, że mamy do czynienia z sytuacją kryzysową. Przejawia się on m.in. zjawiskiem „rozpełzania się” miast, konfliktami ze środowiskiem naturalnym a także z utrudnieniami w zakresie organizacji racjonalnej sieci transportowej w obrębie aglomeracji miejskich.

Miasta „pęcznią”, wzrasta liczba ich mieszkańców, pogarszają się standardy życiowe. Wywołuje to szereg problemów, zarówno, jeśli chodzi o mieszkania, rozwój infrastruktury miejskiej, miejsca pracy, ale także o charakterze ekologicznym – gwałtownie rozwijające się miasta potrzebują, żywności wody, mają problemy z odpadami i ściekami. Są też znaczącym źródłem emisji gazów cieplarnianych. Transport miejski zarówno publiczny jak i oparty o środki prywatne, nie jest w stanie wywiązać się ze swych zadań, zgodnie z oczekiwaniami mieszkańców. O ile w krajach rozwijających zjawisko to można wytłumaczyć przyrostem ludności i migracjami ze ubogich terenów wiejskich do miast to w krajach rozwiniętych (gdzie niekiedy mamy do czynienia z niewielkim przyrostem ludności) wynika to raczej z braku skutecznych planów rozwoju obszarów miejskich - ograniczających ich nadmierny rozwój przestrzenny.

Jednocześnie te wielkie miasta stają się ośrodkami regionów metropolitalnych, które odgrywają coraz większą rolę w gospodarce świata a lwią część światowego produktu powstaje w ich obrębie. Stają się one centrami przyspieszenia gospodarczego i cywilizacyjnego w skali krajów i regionów. Wszystkie te zjawiska choć w różnym nasileniu obserwujemy w Europie, w tym także w Polsce. Wymaga to nowego podejścia do



problemów planowania obszarów o największej koncentracji ludności i będących obszarami o decydującym wpływie na rozwój całego kraju. Polska stoi więc przed koniecznością reformy metropolitalnej, m.in. poprzez administracyjne usankcjonowanie specyfiki funkcjonowania największych aglomeracji w naszym kraju, co pozwoli m.in. na rozwój spójnych systemów infrastruktury technicznej, a w tym systemów transportowych, rozwiązywanie problemów ochrony środowiska czy też ochrony przestrzeni otwartej.

Co to są metropolie?

Należy zwrócić uwagę, że metropolia to nie tylko miasto (lub miasta, jeśli mamy do czynienia z obszarem policentrycznym), będące jego centrum (lub centrami), ale również sąsiadujące z nim mniejsze miejscowości: miasta i wsie oraz tereny otwarte: lasy, obszary użytków rolnych, tereny prawnie chronionej przyrody. Wszystkie te obszary związane są ze sobą funkcjonalnie – ludzie w ich obrębie dojeżdżają do pracy, do szkół, uczestniczą w imprezach kulturalnych, cały obszar powiązany jest więzami gospodarczymi a także w dużej mierze infrastrukturą komunalną. W obrębie takich obszarów koncentruje się życie gospodarcze, kulturalne i naukowe krajów i regionów. Centra metropolii stanowią zwykle ośrodki życia politycznego i naukowego. Zwykle ośrodki takie to obszary o wybitnych walorach historycznych i turystycznych. Na obszarach metropolii funkcjonują systemy wodociągowe, kanalizacyjne, gospodarowania odpadami. Wielkie sieci handlowe lokalizują swe centra z myślą o obsłudze całej metropolii albo jej znaczącej części. Układ komunikacyjny nastawiony jest na zapewnienie łączności pomiędzy ośrodkiem centralnym i otaczającym go obszarem. Wszystkie te więzi wyznaczają granice regionu metropolitalnego. Według raportu Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN (1) aby można mówić o mieście jako obszarze metropolitalnym, winno ono spełniać następujące warunki:

- „być względnie duże (min. 0,5–1,0 milion mieszkańców);
- posiadać znaczny potencjał ekonomiczny oraz silnie rozwinięty sektor usług wyższego rzędu;
- charakteryzować się dużym potencjałem innowacyjnym (jednostki naukowe i badawczo-rozwojowe);
- pełnić funkcje o charakterze metropolitalnym, tj. funkcje centralne wysokiego rzędu hierarchicznego o zasięgu co najmniej krajowym;
- odgrywać rolę węzła w systemie (sieci) powiązań komunikacyjnych, organizacyjnych i informacyjnych oraz charakteryzować się dużą dostępnością w różnych skalach przestrzennych, także w skali międzynarodowej;
- stymulować rozwój sieciowego modelu gospodarki i zarządzania.”

Obecnie można mówić o całej światowej sieci metropolii. Raport Europejskiej Sieci Obserwacyjnej Rozwoju Terytorialnego i Spójności Terytorialnej. ESPON analizujący dane z 2006 roku klasyfikuje 76 miast jako Metropolitalne Ośrodki Wzrostu Globalnego (MEGA). Z tych obszarów dwa – Londyn i Paryż traktowane są jako MEGA „globalne”. Dalszych 17 (a w



tym Bruksela, Berlin, Madryt, Rzym) traktowane są jako „lokomotywy Europy”. Następną grupą to „silne MEGA” (wśród nich Dublin, Helsinki, Ateny). Warszawa zaliczana jest do „potencjalnych” MEGA (m.in. razem z Pragę, Bratysławą, Lublaną). Gdańsk, Szczecin, Poznań, Wrocław, Kraków i Katowice to tzw. „słabe” MEGA[(2)

Metropolie w polityce Unii Europejskiej

W opublikowanej przez Komisję Europejską strategii tematycznej dotyczącej środowiska miejskiego (3) stwierdza się że obszary miejskie odgrywają istotną rolę w osiągnięciu celów strategii zrównoważonego rozwoju, w tym zapewnienia mieszkańcom odpowiednich warunków życia między innymi poprzez zintegrowane zarządzanie środowiskiem, przyjmowanie planów zrównoważonego transportu miejskiego, zrównoważone budownictwo i planowanie urbanistyczne. W cytowanym „Komunikacie” zwraca się uwagę na konieczność ochrony klimatu w procesie zarządzania obszarami miejskimi. W roku 2005 szacowano, że w Unii Europejskiej 78% mieszkańców żyło na terenie miast lub strefach podmiejskich. Wg dokumentu Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego obszar metropolitalny to zespół wielkiego miasta (metropolii) lub zespół większych miast o układzie policentrycznym wraz z otaczającymi go gminami i obszarami wiejskimi (4). Dokument ten formułuje także postulaty pod adresem Komisji Europejskiej i innych agend Unii, o sformułowanie specjalnej polityki w stosunku do obszarów metropolitalnych. W krajach członkowskich UE odnotowuje się szereg inicjatyw mających na celu stymulowanie rozwoju obszarów metropolitalnych. Np. w Niemczech trwa proces konsolidacji wewnętrznej jedenastu obszarów metropolitalnych m.in. poprzez tworzenie demokratycznych władz takich obszarów oraz zapewnienia im pewnej niezależności w obrębie europejskim i krajowym. Formuła wyłaniania takich władz zależy od suwerennych decyzji poszczególnych metropolii. Realizowane są dwa modele: wyborów bezpośrednich (np. Stuttgart) lub wyborów pośrednich poprzez reprezentantów samorządów miast (np. Norymberga). W Wielkiej Brytanii trwają prace nad koncepcją wyłaniania obszarów metropolitalnych poza Londynem (który od dawna posiada specjalną pozycję). Dyskusje na temat nowej formuły regionów metropolitalnych trwają także w we Francji, i we Włoszech. W Holandii pojawił się postulat ,poparty wynikami poważnych analiz, administracyjnego wyłączenia centralnego obszaru miejskiego Randstad. Ma to poprawić sprawność zarządzania tej najważniejszej aglomeracji kraju.

Budowane są także koncepcje ponadnarodowych obszarów metropolitalnych jak np. Wiedeń – Bratysława – Brno – Gjöř czy Kopenhaga – Malmö.

Większość europejskich metropolii pod względem statystycznym zaliczyć należy do kategorii NUTS 2 (od 800 tys. mieszkańców do 3 mln mieszkańców) lub do NUTS 3 (od 150 tys. do 800 tys. mieszkańców). W przedstawionej w roku 2008 opinii na temat zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich, twierdzi się że: „Europa potrzebuje silnych i zrównoważonych miast oraz miast regionów i obszarów metropolitalnych, które byłyby widoczne na arenie międzynarodowej”[5].



Jaki jest stan obszarów metropolitalnych w Polsce?

Podkreślić należy, że wydzielenie obszarów metropolitalnych na terytorium Polski to nie próba jego podziału na „lepsze” i „gorsze” regiony, ale po prostu usankcjonowanie specyfiki obszarów silnie zurbanizowanych. Nie wolno też zapominać że zadaniem współczesnych metropolii jest także stymulowanie rozwoju duchowego, naukowego i kulturalnego całego kraju.

Aktualnie w Polsce jest 12 aglomeracji traktowanych jako metropolie (wg członkostwa w Unii Metropolii Polskich). Są to Warszawa oraz Szczecin, Gdańsk, Białystok, Poznań, Bydgoszcz i Toruń, Łódź, Lublin, Wrocław, Katowice Kraków, Rzeszów wraz z otaczającymi, powiązаныmi z nimi obszarami funkcjonalnymi. W Polsce brak jest metropolii o znaczeniu globalnym czy też kontynentalnym i subkontynentalnym – wg klasyfikacji ESPON MEGA „globalnych”, „lokomotyw Europy” oraz „silnych”. Warszawa stanowi jedyną metropolię MEGA „potencjalną” o znaczeniu ogólnokrajowym, inne mają charakter metropolii „słabych”, regionalnych.

W Polsce istnieje obowiązek by w planach przestrzennego zagospodarowania województw wyznaczać granicę metropolii. Niestety, nie ma to większego praktycznego znaczenia. Formalnie wszystkie jednostki samorządu terytorialnego (gminy, miasta oraz powiaty) wchodzące w skład metropolii są całkowicie niezależne w zakresie planowania rozwoju, koordynacja działań lokalnych w zasadzie nie istnieje. Prowadzi to do chaosu przestrzennego. Należy przez to rozumieć zjawisko ekstensywnego, niekontrolowanego rozprzestrzeniania miast kosztem otaczającej przestrzeni, jak też presję urbanizacyjną na tereny pozamiejskie poprzez rozwój korytarzy infrastruktury, terenów osiedleńczych i in. Spontaniczny charakter rozwoju miast grozi tym, że przestrzeń naszego kraju ulega degradacji w stopniu znacznie większym niż wynikałoby z przyrostu ludności, czy też konieczności poprawy standardów jej życia [4].

Rozwój miast odbywa się poza ich prawnym obszarem np. na „odrodnionych” obszarach gmin, bez koordynacji rozbudowy sieci komunikacyjnej (dróg kołowych, kolei regionalnych i podmiejskich), infrastruktury technicznej. Zjawiska te utrudniają i podrażają funkcjonowanie obszarów metropolitalnych, dewastują walory naturalne przestrzeni. Jedynym rozwiązaniem powstrzymującym tego rodzaju tendencje jest stworzenie odpowiednich ram zarządzania całym obszarem. Dobra praktyka światowa wskazuje że najważniejszym rozwiązaniem jest stworzenie konkretnego szczebla administracji, nazwijmy to zarząd obszaru metropolitalnego, o bardzo konkretnych kompetencjach stanowiących w sprawach ponadgminnych, takich jak rozwój przestrzenny, układ dróg, główne elementy sieci wodociągowej i kanalizacji, zagadnienia komunikacji publicznej, ochrony środowiska itp.

Jakich metropolii potrzebujemy?



To czego potrzebujemy to efektywna jednostka administracyjna, sprawnie zarządzana w granicach obszaru, którego mieszkańcy, a przynajmniej ich duża część, mają wspólne interesy, gospodarka pozostaje w bliskich więzach.

Od kilku lat trwa dyskusja na temat sankcjonowania administracyjnego faktu istnienia metropolii, poprzez stworzenie odpowiedniego systemu prawnego. Jak dotychczas prezentowane koncepcje koncentrują się na rozwiązaniach zachowujących w praktyce dotychczasowy układ administracyjny. Ciekawe stanowisko w sprawie rozwoju sieci regionów metropolitalnych w Polsce reprezentuje Unia Metropolii Polskich. Wychodząc z założenia, że metropolizacja stała się faktem, i to że nie regiony administracyjne (województwa, powiaty), ale wielkie miasta z ich otoczeniem stały się motorem postępu gospodarczego i cywilizacyjnego postuluje się usankcjonowanie istnienia obszarów metropolitalnych w Polsce przez nadanie im specjalnego statusu, jako wiodących ośrodków wzrostu. Wg ekspertów UMP o taki specjalny status mogłyby się ubiegać dwanaście istniejących już regionów metropolitalnych oraz 21 tzw. regionów miejskich. Za regiony metropolitalne uznane zostałyby obszary o ludności powyżej 500 tysięcy, a za regiony miejskie zwarte funkcjonalnie obszary liczące powyżej 200 tysięcy mieszkańców. Stanowisko 12 prezydentów miast członków UMP z 7 kwietnia 2009 roku postuluje utworzenie silnych metropolitalnych władz, co oznacza utworzenie jednostek administracji samorządowej dla obszarów metropolitalnych o randze powiatów, z silnymi uprawnieniami w zakresie planowania strategicznego(6). Koncepcja stworzenia 12 regionów metropolitalnych i 21 miejskich zmniejszyłaby o 130 liczbę powiatów w Polsce, tak, że byłoby ich tylko 249. Takie potraktowanie największych ośrodków miejskich Polski wraz z ich otoczeniem pozwoliłoby m.in. na lepsze i bardziej efektywne planowanie przestrzenne a także na wprowadzenie całościowych koncepcji rozwoju transportu w ich obrębie.

Jak winna być skonstruowana metropolia? Opierając się na analizie zadań takiej jednostki oraz podobnych konstrukcji w Europie wydaje się że niezbędne jest by:

- Były ściśle określone zadania nowych jednostek, zaproponowany ścisły podział kompetencji pomiędzy obszarami metropolitalnymi a gminami oraz innymi jednostkami administracyjnymi;
- Metropolia była wydzieloną jednostką administracyjną;
- Posiadała uprawnienia województwa samorządowego, a w niektórych przypadkach wojewody (np. nadzór nad policją) – jeśli by metropolie zostałyby uznane za specjalny rodzaj powiatów w ramach obecnych województw, niezbędne jest by w kompetencjach ich władz samorządowych znalazły się uprawnienia w zakresie planowania strategicznego;
- Dotychczasowe powiaty w ramach obszaru metropolii zostałyby zlikwidowane, a ich kompetencje przejęłaby administracja metropolitalna;
- Charakteryzowała się dwoma szczeblami administracyjnymi: gmina/miasto – metropolia;
- Samorządowe władze metropolitalne (rada metropolii i ew. prezydent metropolii) winny być wybierane w wyborach bezpośrednich;



- Powołane powinny być urzędy metropolitalne, działające pod nadzorem samorządu i wykonujące zadania administracyjne;
- Gminy winny zachować swoje dotychczasowe uprawnienia, kompetencje dotychczasowych powiatów winny być podzielone pomiędzy administrację gminną i metropolitalną, ta ostatnia musi także przejąć kompetencje dotychczasowych województw;
- Do kompetencji władz metropolitalnych należy zaliczyć planowanie rozwoju regionalnego (w tym wyznaczanie stref rozwoju), drogi ponadlokalne, komunikację zbiorową, strategiczne elementy zaopatrzenia w energię, główne elementy gospodarki wodnej i ściekowej oraz gospodarki odpadami, ochronę przyrody i wód, szkolnictwo ponadpodstawowe, ochronę zdrowia i. In.;
- Metropolia finansowana byłaby w oparciu o środki dotychczasowe przekazywane powiatom oraz województwom, można będzie rozpatrzyć inne źródła finansowania.

Literatura

- [1] Markowski T., Marszał T. „Metropolie obszary metropolitalne metropolizacja. Problemy i pojęcia podstawowe”. Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju PAN. Warszawa 2006
- [2] Terytorialne uwarunkowania konkurencyjności i spójności. Regionalna różnorodność Europy i jej potencjały. Trzeci Raport Syntetyczny ESPON, 2006
- [3] Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego dotyczącej strategii tematycznej w sprawie środowiska miejskiego, {SEC(2006) 16}, Bruksela 2006
- [4] Opinia Europejskiego Komitetu Ekonomiczno – Społecznego w sprawie „Europejskie obszary metropolitalne – konsekwencje społeczno-gospodarcze dla przyszłości Europy”. ECO/188 – CESE 600/2007. Bruksela 2007
- [5] Opinia Sekcji ds. Unii Gospodarczej i Walutowej oraz Spójności Gospodarczej i Społecznej EKES w sprawie: „W kierunku zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich: wyzwanie i szanse”, ECO/218 – CESE 737/2008, Bruksela, 2008
- [6] Adamowicz P. (Prezes Zarządu Unii Metropolii Polskich), „Sieć regionów metropolitalnych RP wg Unii Metropolii Polskich”, stanowisko przygotowane w ramach dyskusji nad Raportem Polska 2030, Warszawa, 2009.



Konkurs na Muzeum Wojska Polskiego

Zapisując kolejną swoją „kartkę z kalendarza” wzdragam się na myśl, że za chwilę (nieskromnie) będę zmuszony cytować ... samego siebie (!) W dodatku cytat będzie sążnisty, i zaczerpnięty z artykułu pomieszczonego w czasopiśmie fachowym już bardzo dawno, aż ... dwadzieścia lat temu (z okładem). W trudnej sztuce budowy miast, czyli w urbanistyce, takie wstydlive skąd-inąd powtórki zdarzają się niestety często; może nawet ... zbyt często ! * Zacytuję więc dosłownie *passus* traktujący o muzeum w ówczesnym brzmieniu i bez retuszu :

„Nie chodzi mi tu wszakże o muzeum (czy też centrum) sztuki współczesnej, które znów chce się (kosztem miliarda złotych) wtłoczyć w Pałac Ujazdowski (?) Będzie natomiast o ... sublokatorze Muzeum Narodowego.

*Każdy, kto zamieszkiwał w „kołchozowym” mieszkaniu (jak to się po wojnie mawiało), wie dobrze jaka to frajda (!). Sytuacja zaczyna być wszakże paradoksalna, jeśli sublokator mieszka z nami pod wspólnym dachem już lat czterdzieści, ** i choćby był osobą nieuciężliwą i zgodną, dobrze wychowaną, a przy tym zawsze zapiętą na ostatni guzik, w końcu lepiej, żeby się wyprowadził. Szczególnie, że mieszkanie wymaga solidnego remontu.*

*Otóż **Muzeum Wojska Polskiego**, bo o nim mowa, miało być już od dawna wybudowane i opuścić dzierżawione komnaty. Przymiarki do lokalizacji były różne. Jedne lepsze, drugie gorsze; inne wreszcie nie do przyjęcia z punktu widzenia kształtowania przestrzeni miasta. Sprawa, jak myślę jest znów aktualna, żeby nie rzec – pilna. Próby lokalizacji na placu Zwycięstwa, związane z ewentualną odbudową pałaców Saskiego i Brühla, choć może atrakcyjne konserwatorsko, budziły od początku wiele zastrzeżeń. Obawa niebagatelna, to choćby obecność czołgów i katusz w Ogrodzie Saskim (?)*

*Dobra, jeśli wręcz nie najpełniej uzasadniona, była propozycja wykorzystania **atrakcyjnej przestrzeni pocytaделowej**, położonej nad Wisłą, u wylotu Alei Wojska Polskiego na bliskim Żoliborzu. Dla mnie lokalizacja ta dla funkcji muzealnych związanych z wojskowością – była wielce trafioną. Utwierdziłem się w tym przeświadczeniu szczególnie po analizie świetnego projektu, wykonanego dla tego obiektu, w tej właśnie lokalizacji już dobrych parę lat temu.*** Często się uważa, że do starych projektów nie ma powrotów, ale w tym przypadku przypuszczam, że byłoby to dla miasta, dla jego architektury i dla samego inwestora-użytkownika **posunięcie korzystne**. Atrakcyjność tego terenu bowiem, poza znanymi cechami jeszcze wzrośnie. Szczególnie przy **nowej roli w strukturze przestrzennej i komunikacyjnej śródmieścia właśnie obszaru Dworca Gdańskiego, fortu św. Jerzego i placu Muranowskiego – położonych przecież w bezpośrednim sąsiedztwie cytadeli**. Szkoda*



wielka, że inwestor jakby tracił ostatnio zainteresowanie tym właśnie miejscem i skłaniał się ku innym.

Ze względu na przyszłe, strukturalne interesy miasta uważam za zdecydowanie niekorzystne pomysły lokalizacji tego muzeum zarówno na skarpie warszawskiej w rejonie ul. Książęca – pl. Trzech Krzyży – YMCA, czy też w Parku Kultury w rejonie płyty Czerniakowskiej. Oczywiście znacznie lepsza wydaje się propozycja rejonu **portu Praskiego** i terenów zielonych (dziś zaniedbanych), a sąsiadujących z przyszłym **Centrum Pragi**. Obszar ten rezerwowany przed laty pod lunapark nie ma, jak się wydaje, zbyt dużych szans prędkiego zagospodarowania.

Tymczasem, na przyczółku portu stanął już pomnik związany z działaniami wojennymi na prawym brzegu Wisły, a w porcie, z którego już dawno uleciało handlowe życie, mogłyby znaleźć swą ostatnią przystań wycofane ze służby kutry torpedowe, czy też któryś z zasłużonych w 1939 roku „ptaszków” z dywizjonu komandora Boczkowskiego. Jednym słowem **jeśli już nie Cytadela (a szkoda), to ... port Praski**. I aby realizacja przebiegała sprawnie.

Czego przede wszystkim życzę Muzeum Narodowemu.”

Po długich dwóch dekadach (z okładem), wielce zniesmaczeni szalejącą znów na wschodzie obrzydliwą bolszewicką propagandą i zupełnie świeżo : rezultatami niefortunnej wizyty *ruskiego cara KGB-ola* na Westerplatte, udaliśmy się z Martą na Foksał, do pawilonu SARP-u, by obejrzeć w spokoju wystawę pokonkursową prac projektowych **Muzeum Wojska Polskiego ... na Cytadeli (!)**

Dobrze się stało, że w warunkach niepodległości, wrócono wreszcie do trafnej koncepcji realizacyjnej tej zasłużonej placówki, panującej krajobrazowo i kompozycyjnie nad szczątkami twierdzy carskiej, trzymającej przez lata w korbach niesforną Warszawę. Szkoda może jedynie, że czekać na to przyszło nam przez kolejne, jakby nieco bardziej przeputane niż w międzywojniu – „dwudziestolecie”.

Wędrując do pałacyku Zamoyskich wiedzieliśmy już wcześniej, z prasy, że konkurs ten wygrał dobrą pracą nieznaną nam zespół młodych architektów: Szczepan Wroński i Wojciech Conder, podpisujący się modnie znakiem firmowym: WXCA s.c. Na wystawie praca ta nosiła numer szyfrowy 026 i niestety, ... ze względu na prezentację w tym dniu (?) u inwestora, wisiła sobie ubożuchno ... mocno zdekompletowana.

Nie był to niestety jedyny mankament oglądanej przez nas pokonkursowej ekspozycji prac projektowych. W wyjątkowo niegościnnym po kanikule, nieoświetlonym nawet, pawilonie SARP brak było bowiem jakiegokolwiek informacji, czy nawet najprostszego, kierującego plakatu. Niestety, nieznaną nawet z imienia i nazwiska sekretarz konkursu nie był łaskaw udostępnić potencjalnym zwiedzającym ani warunków konkursu, ani opisu przebiegu konkursu, ani nawet zaleceń pokonkursowych. Zabrakło też na rozwieszonych planszach



opinii Sądu Konkursowego motywujących przyznanie nagród za konkretne prace projektowe. Za to niedopatrzenie mam już jednak pretensję do Janusza Jaworskiego – sędziego referenta w tej poważnej przecie zawodowej rywalizacji.

Obejrawszy wszystkie opracowania z I etapu, jak również te lepsze – z II etapu, wracaliśmy parokrotnie do tych najlepszych. I tu, z radością i z niemałą satysfakcją parokrotnie zgłębialiśmy (jedynie wyróżnioną!) – pracę nr 007, autorstwa niezwykle wciąż sprawnego i dzielnego naszego kolegi z rocznika: Jaśka Karczewskiego i jego paryskiego partnera Bernier’a, współpracujących z ATI.

Przypomniał mi się wówczas, jakże odległy w czasie, opracowany wspólnie z Marcinem Przyłubskim nasz projekt urbanistyczny, złożony (bodaj w roku 1967) w wielkim międzynarodowym konkursie na **Południową Dzielnicę Wiednia** i wygranym przez ... Amerykanów. Wówczas to dziennikarze z austriackiego, fachowego czasopisma urbanistyczno-architektonicznego „Aufbau”, już po rozstrzygnięciu konkursu nazwali i opisali naszą, (nienagrodzoną przez sąd) pracę konkursową jako : „*Erstpreisträger*”, (co po polsku brzmi chwalebnie: ... „*nośnik pierwszej nagrody*”).

Otóż takim właśnie „*Erstpreisträger’em*”, w tegorocznym konkursie na Muzeum Wojska, była dla mnie właśnie praca projektowa Karczewskiego i Berniera : urbanistycznie rzetelna, rozsądnie funkcjonalna, i o zgrabnie wyważonym, w pełni przekonującym architektonicznym monumentalizmie.

Oczywiście Sąd Konkursowy, pracujący pod przewodnictwem Konrada Kuczy-Kuczyńskiego, (podobnie jak wówczas sąd w Wiedniu), pozostałe nagrody musiał przyznać za prace prezentujące zarówno wysoki poziom, jak też nieco odmienne sposoby kształtowania przestrzeni : I tak II nagroda przypadła zespołowi z APA Markowski Architekci sp.z.o.o., za pracę nr 034, zaś III nagroda , autorowi pracy nr 016 – Maciejowi Kuryłowiczowi, których to młodych architektów z odniesionego sukcesu zapewne rozpiera duma.

Wśród rozwieszonych prac, które ponadto pozytywnie zwróciły naszą uwagę wymieniałbym, z wyróżnionych – trochę zbyt nadęty (i pewno dość drogi), ale przy tym smaczny i dynamiczny projekt architekta Chołdzińskiego i ... niewyróżnioną, nieco może monotonną, ale zarazem interesującą koncepcję „*rastra*” autorstwa Jerzego Mazura – (praca nr 009), której niewątpliwie przydałoby nieco więcej zalet – choćby wyróżnienie i nieznaczące poszerzenie „*atrium*” Placu Gwardii.

Wśród nadesłanych na konkurs prac znalazło się (zresztą jak zwykle) sporo prób może nie w pełni udanych, architektonicznie nietrafionych, lub wręcz kipiących od przestrzennych nieporozumień, ale to nic groźnego. Powinniśmy być świadomi, że to naturalna kolej rzeczy w oczekiwanych przez lata i wytęsknionych, atrakcyjnych kofrontacjach urbanistycznych wszystkich ze wszystkimi.



Gorzej, że zarówno w warunkach konkursu (tzw. „regulaminie”), jak w odpowiedziach na pytania, a następnie w przeważającej większości nadesłanych prac właśnie kwestie relacji urbanistycznych samego terenu rozczłonkowanej przeciw Cytadeli, jej nadgryzionych zębem czasu umocnień i fortów, a także powiązań i relacji zewnętrznych – stały się pewną słabością i widoczną piętą Achillesową tego konkursu.

Można byłoby tu przywołać choćby liczne kłopoty konkurujących w rozwiązaniach zachodniej pierzei Placu Gwardii, czy też lokalizacji samego wejścia głównego do muzeum i jego klarownego powiązania ze wspaniałą żoliborską osią kompozycyjną Alei Wojska Polskiego, szkicowaną jeszcze przez Tadeusza Tołwińskiego, a zaprojektowaną we wczesnych latach dwudziestych przez Antoniego Jawornickiego i Józefa Jankowskiego.

W rozwiązywaniu tych kwestii, z pożytkiem dla kształtowania przestrzeni publicznych w mieście, zawiedli tym razem nie tylko sami projektanci, ale również organizatorzy konkursu (!) Á propos ... Do trzynastoosobowego Sądu Konkursowego na **koncepcję urbanistyczno-architektoniczną** Muzeum Wojska Polskiego w Cytadeli Warszawskiej nie został nawet poproszony sędzia z takiej fachowej organizacji pozarządowej jak Towarzystwo Urbanistów Polskich (sic !)

To już Koledzy nie jest ... niezręczność; to świadome łamanie profesjonalnych standardów, a także – tak nagminne ostatnio wśród „*wykształciuchów*” ... zarzucenie dobrych obyczajów (!)

PS. SARP-owska strona internetowa (www.sarp.org.pl) jest wciąż niedostępna; natomiast strona Muzeum Wojska Polskiego (www.muzeumwp.pl), z powodu braków na wystawie, oglądana przeze mnie parokrotnie, (ostatnio: 10 września o godz. 11.35), wciąż uparcie zachowuje się tak, jakby pełne wyniki konkursu i opinie o pracach, nie były jej znane.

Przepraszam ! ... Jest tam pomieszczona krótka notatka (nawet z obrazkami), ale tylko z ... uroczystości dla parlamentarzystów. Miała ona miejsce na cytadeli w nieszczęsnym dniu: 2009.09.04. W notatce tej, (również w wersji „rozszerzonej”) jest jedynie mowa o tym, że pan dyrektor Cisek coś ... zaprezentował, że pan minister Klich coś ... powiedział, pogratulował młodym i ... posadził dąb ku czci JP 1, a Zespół Artystyczny „imprezę” ... uświetnił, (pewno zaśpiewał !).

Aha ! ... Jeszcze podobno przytoczono jakąś armatę, ale ta – obrażona, jakoś nie chciała być wystrzelić na wiwat. ... I tyle !

(we wrześniu 2009)

* zob.: Witold Mieszkowski – „Urbanistyka i Polityka”, „Miasto” 11/1988.

** dziś to już sześćdziesiąt lat, a zanosi się jeszcze na co najmniej ... siedem lat budowy (!)

*** chodzi tu o projekt naszych kolegów architektów Marka Budzyńskiego i nie żyjącego już dziś Andrzeja Kicińskiego



Istota zintegrowanego planowania rozwoju miast. Uwagi po Kongresie Urbanistyki Polskiej

III Kongres Urbanistyki Polskiej w Poznaniu w dniach 3-4 września br. odbył się pod hasłem: Nowa urbanistyka – Nowa jakość życia. Obrady prowadzone były w panelach: Nowa doktryna urbanistyczna, Przestrzeń zurbanizowana i rewitalizacja urbanistyczna, Polityka miejska i zintegrowane zarządzanie, Przyjazny transport i komunikacja, Energia i ekourbanistyka. Celem Kongresu było przede wszystkim sformułowanie zasad (wytycznych) zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miast w nawiązaniu do Karty Lipskiej 2007 oraz stworzenie podstaw do poprawy jakości życia mieszkańców.

W „Karcie Lipskiej nt. Zrównoważonych Miast Europejskich”, będącej dokumentem państw członkowskich UE, zalecono zintegrowane planowanie rozwoju miast. Uznano, że należy „poprawić koordynację różnych obszarów polityk sektorowych oraz rozwinąć nowe poczucie odpowiedzialności za politykę zintegrowanego rozwoju miast”. Zalecono: 1) „w większym stopniu wykorzystywać zintegrowane podejście do rozwoju miast” oraz 2) „zwrócić szczególnej uwagi na kryzysowe dzielnice w kontekście miasta jako całości”. Jako narzędzie planowania wskazano „strategię zintegrowanego rozwoju miejskiego dla miasta jako całości”. Za szczególnie ważne strategie działania, ze względu na wzmacnianie konkurencyjności miast europejskich, uznano: „tworzenie i zapewnianie wysokiej jakości przestrzeni publicznych”, „modernizację sieci infrastrukturalnych oraz poprawę efektywności energetycznej”, „aktywną politykę innowacyjną i edukacyjną”.

Kwestia zintegrowanego planowania rozwoju miast nie była przedmiotem dyskusji w panelu „Polityka miejska i zintegrowane zarządzanie”. Zabrakło - moim zdaniem – referatu nt. zintegrowanego sposobu podejścia do planowania rozwoju miast w oparciu doświadczenia krajów „starej” UE. Planowanie regulacyjne, zabezpieczające ład przestrzenny, które rozwinęło się w okresie urbanizacji i industrializacji, stało się niewystarczające dla planowania współczesnego rozwoju miast. Systemy planowania przestrzennego w krajach Europy Zachodniej poszerzyły się o pozaustawowe (nieformalne) planowanie zintegrowane, umożliwiające działania na rzecz jakościowego rozwoju miasta (jego przestrzeni, środowiska naturalnego, kulturowego, społecznego, gospodarki). W rezultacie miasta/gminy prowadzą politykę rozwoju społeczno-gospodarczego i przestrzennego w oparciu o ogólny plan zagospodarowania przestrzennego, który jest aktem prawnym, oraz na podstawie zintegrowanych koncepcji rozwoju, opracowywanych w ramach planowania pozaustawowego, ale społecznie uzgodnionych i zgodnych z celem, jakim jest zrównoważony, trwały rozwój.

Zintegrowane podejście do planowania rozwoju i zagospodarowania przestrzennego polega na włączeniu do planów kwestii jakości środowiska życia mieszkańców, obejmującego jakość

poszczególnych elementów środowiska przyrodniczego oraz społecznego. Kompleksowej analizie jakości środowiska poddawane są obszary problemowe. Następnie ocenia się - przy udziale mieszkańców i użytkowników obszarów - możliwości ich dalszego rozwoju (m.in. w kontekście pojawienia się nowych problemów i wyzwań). Zakłada się, że oczekiwana jakość środowiska poszczególnych obszarów zależy od sposobu ich zagospodarowania i rozwoju odpowiednich funkcji. Zintegrowane planowanie cechuje indywidualne traktowanie obszarów problemowych z punktu widzenia poprawy jakości życia ludności. Celem zintegrowanego planowania jest nie tylko rozwój miasta jako całości, ale także poszczególnych obszarów, zwłaszcza problemowych. Rozwój polega zarówno na przekształcaniu przestrzeni miejskiej, jak i na rozwiązywaniu problemów społecznych i gospodarczych. Władze samorządowe określają minimalne standardy jakości środowiska, które będą obowiązywać na danym obszarze.

W procesie planowania zintegrowanego ustala się potrzeby rozwojowe miasta i jego obszarów problemowych (w koordynacji z ogólnym planem zagospodarowania przestrzennego) oraz sposoby ich realizacji w przestrzeni miejskiej. Rozpatruje się interesy mieszkańców i użytkowników przestrzeni. Realizację ustalonych inwestycji zabezpiecza się w szczegółowych planach zagospodarowania przestrzennego. Tak więc zintegrowane planowanie rozwoju miasta wyprzedza procedury tworzenia prawa lokalnego (gminnego) w formie szczegółowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zintegrowane planowanie rozwoju umożliwia prowadzenie działań kompleksowych i wielopoziomowych przez różne podmioty w formie partnerstwa i przy wysokim stopniu uspołecznienia. Pozwala na sterowanie procesami rozwoju. Jego istotą jest tworzenie sieci powiązań między różnymi podmiotami i zawieranie partnerstwa w celu realizacji projektów. Dzięki zintegrowanemu planowaniu i zarządzaniu miastem mogą sprostać nowym wyzwaniom dotyczącym przebudowy ich struktury przestrzennej, społecznej i gospodarczej w sensie jakościowym.

W celu skutecznego wykorzystania funduszy unijnych na kompleksowy rozwój jednostek samorządu terytorialnego Komisja Europejska postawiła Polsce warunek zintegrowanego sposobu podejścia do planowania/programowania rozwoju. Miasta miały nabyć umiejętności zintegrowanego planowania i zarządzania rozwojem, przygotowując zintegrowane programy operacyjne: lokalny plan rozwoju, plan rozwoju transportu publicznego (w aglomeracjach miejskich) i lokalny program rewitalizacji.

Wyniki badań Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa w Warszawie, dotyczące sposobu tworzenia i realizacji programów rewitalizacji w latach 2004-2008, wskazały na trudności w zintegrowanym planowaniu/programowaniu. Programy rewitalizacji cechuje brak działań kompleksowych, słaby stopień uspołecznienia procesu ich sporządzania i realizacji oraz brak zaangażowania partnerów i kapitału prywatnego w realizację projektów. Trudności w zintegrowanym planowaniu i programowaniu rozwoju wynikają nie tylko z braku doświadczeń w tym zakresie, ale także niedostosowania przepisów prawnych i struktur instytucjonalnych do wymagań UE odnośnie zintegrowanego planowania rozwoju lokalnego - jako wiodącego w systemie planowania.



Książki, które polecamy

Maciej Nowakowski

Bogdan Wyporek „Daleko od Warszawy” – architektka zapiski z trzech kontynentów

Autor tej bardzo interesującej książki, urbanista architekt, projektant wielu planów rozwoju Warszawy, opisał swe wrażenia i doświadczenia zdobyte w czasie ponad dziesięciu lat pracy poza granicami Polski. Działo się to w czasie powszechnie cenionej powojennej świetnej praktyki polskiej urbanistyki. Działalność Bogdana Wyporka, choć miała miejsce na różnych kontynentach i na różnych stanowiskach, zawsze była związana z urbanistyką. Ale w swej książce nie ogranicza się on do problemów zagospodarowywania przestrzeni – opisuje bogatą różnorodność obserwowanej przyrody, ludzi i ich obyczajów.

Bogdan Wyporek działa we wszystkich skalach – od szczegółowej do globalnej.

Dla zniszczonej trzęsieniem ziemi jugosłowiańskiego miasta Skopje wykonał, jako kierownik zespołu projektowego i główny projektant, szczegółowy plan zagospodarowania wschodniej dzielnicy przemysłowej. Dla zniszczonego trzęsieniem ziemi o sile 7,75 stopni w skali Richtera peruwiańskiego miast Chimbote wykonał, jako główny projektant, plan odbudowy miasta. W Libii, jako kierownik międzynarodowego zespołu ekspertów ONZ, wykonał plan zagospodarowania przestrzennego tego kraju. Jako koordynator w Centrum Habitat ONZ w Nairobi (Kenia) lustrował prace planistyczne prowadzone w trzynastu państwach wschodniej Afryki i Bliskiego Wschodu. Jako wiceprezes Międzynarodowego Towarzystwa Planistów Miast i Regionów (IsoCaRP) swą działalnością objął cały świat.

Naprawdę warto wzbogacić swą wiedzę czytając wspomnienia Bogdana Wyporka.

Maciej Nowakowski

Bogdan Wyporek” Daleko od Warszawy”

Warszawa, 2009, Stron 280, ilustracji 178

Do nabycia w Akapit-DTP, 00-795 Warszawa Ul. Skolimowska 4m 11, tel. 600 262 922



Maciej Nowakowski „Długa urbanistyczna nowela”

Z recenzji *dr Stanisława Wyganowskiego*

„Książkę – pamiętnik Macieja Nowakowskiego przeczytałem „jednym tchem” nie tylko dlatego, że jej przewodnia tematyka jest mi bliska. Jest ona po prostu dobrze napisana... zawiera bogaty, rzeczowy i przemawiający do wyobraźni zbiór, obserwacji, doświadczeń i cennych uwag... Szczególnie warto polecić zapoznania się z tym pamiętnikiem młodym ludziom. Pokazuje ono jak w tak dramatycznie trudnym okresie można tak wiele po sobie zostawić... Autor książki jest jednym z niewielu, który posiadał wszystkie umiejętności urbanisty sformułowane w Nowej Karcie Ateńskiej 2003.”

Z recenzji *prof. Jana Macieja Chmielewskiego*

„Opracowanie ... przeplata i łączy życie prywatne autora z jego „biegiem z przeszkodami po urbanistycznej ścieżce”. To, że bieg był długi, wiemy z zamieszczonych lat, a że przeszkody były trudne do pokonania poznajemy czytając urbanistyczne perypetie autora. Książka jest z jednej strony dokumentem epoki, w której autor żył i działał, z drugiej strony opinią mówiącą o procesach, które przestrzeń naszego kraju uformowały.”

Z recenzji *arch. Tadeusza Baruckiego*

„Długa nowela, napisana na długie życie autora, przypadające na burzliwy czas XX wieku, czas wojen i anormalnego życia, konfrontuje doświadczenia autora z własnymi przeżyciami tych czytelników, którzy czasy te również przeżywali, a zarazem dostarcza nie znanej szerzej informacji pokoleniom, które czasów tych z własnej autopsji nie znają. Przynosi ponadto – z racji szeregu studialnych podróży autora po świecie i jego prac za granicą świetne reportaże. Z punktu widzenia socjologii jest to bezcenny materiał, istotny zarówno dla naukowców... ale również bardzo przydatny dla młodych, którzy będą mogli przed podjęciem swej decyzji poznać, jak ten zawód w praktyce wygląda”.

Maciej Nowakowski „Długa urbanistyczna nowela”

Wydawnictwo Muzeum Historycznego m. ST. Warszawy

„Biblioteka Warszawa” 2009, strona 433, ilustracji 129.

Do nabycia w Muzeum Historycznego m. ST. Warszawy
na Rynku Starego Miasta 42. Tel. 635 33 42



Sprawozdanie Finansowe 2008 i 2009

Przychody:	2008	2009
Składki członkowskie	19 737	25 107,98
Sprzedaż książek	795	450
Odsetki bankowe	0,35	0,41
Nadpłata do Zarządu Głównego w 2007	7 515	1 692
Dochód z działalności planistycznej (mpzp Sielce)	10 040	
Wpłaty na cele statutowe		670
Wydatki:		
Wynagrodzenia obsługi biurowej	12 000	12 000
Czynsz i świadczenia	7 769,68	7 877,38
Telefon	997,7	1 044,83
Prowizja bankowa	192,25	215
Materiały biurowe	44,31	167,19
Opłaty pocztowe	18	196,40
Naprawa ksero	707,6	
Kwiaty za otrzymane monitory	99	
Ciastka, cukier, herbata	238,84	450,78
Wiązanka, nekrolog	220,78	
Należność od oddziału wobec Zarządu Głównego za (składki, książki, dochód z Sielc etc.)	16 621	16 712
Honorarium za opracowanie protokołu i sprawozdania		350



	01.01.2008	31.12.2008	01.01.2009	31.12.2009
Saldo bankowe na dzień	2 757	972,67	972,67	4 796,85
Dług wobec Zarządu Głównego		- 1 692,-		15 020,-

Sprawy członkowskie

Zmarli członkowie

- | | |
|------------------------------|---------------|
| 1. Iljin - Szymańska Cezaria | 17.07.2007 r. |
| 2. Chrościcki Leon | 26.05.2007 r. |
| 3. Hryniak Zdzisław | maj 2008 r. |
| 4. Stasiak Andrzej | 26.06.2008 r. |
| 5. Kiciński Andrzej | 15.09.2008 r. |
| 6. Niewiadomski Stanisław | 23.02.2008 r. |
| 7. Mirowski Włodzimierz | 08.01.2009 r. |

Przyjęci do TUP

1. Khaddam Mahmoud
2. Kowińska Hanna
3. Lepianko Iga
4. Podawca Konrad
5. Sikorska Paulina
6. Zdrodowska Alicja

Skreśleni za niepłacenie składek

1. Andrzejewski Romuald
2. Błaszczak Paweł
3. Dworak Stanisław
4. Gałczyńska Elżbieta
5. Kłosek – Kozłowska Danuta
6. Nowakowska – Błaszczak Alina
7. Morawska Maria
8. Panek Henryk
9. Smorzewska Teresa
10. Sieroszevska Mirosława



11. Kaliszuk Ewa
12. Jaworski Robert
13. Brodzki Jan
14. Burczyński Konrad
15. Kucińska Małgorzata
16. Pizorski Hubert

Skreśleni na własną prośbę

Gepner-Hajnosz Maria



Pozegnania



Stanisław Niewiadomski

Prawdziwie wartościowych, a przy tym skromnych ludzi o autentycznej osobowości, którzy z czasem staną się nam bardzo bliscy, odnajdujemy i poznajemy zazwyczaj dzięki wypróbowanym i zahartowanym w najtrudniejszych życiowych okolicznościach wspólnym przyjaciołom. Starszego ode mnie o dekadę Stasia, młodego wówczas architekta, wznoszącego właśnie z równie młodymi co on kolegami gmach Akademii Muzycznej na Okólniku, poznałem jeszcze jako student, u swojego niezapomnianego patrona, (również Stanisława) – profesora Marzyńskiego na Solcu. Znajomość nasza zaczęła się od tego, że moja matka poproszona została przez Kasię i Stasia o poprowadzenie lekcji języków angielskiego i francuskiego z ich córeczkami. (Umiejętności te, jak wykazał czas – przydały się wielce obu dziewczętom w dorosłości!).

To właśnie podobieństwa w naszych życiowych losach, jako młodych chłopców, w doświadczonym od Niemców ich „Drang nach Osten”, a następnie brutalnie kształtowanej przez komunistów pojałtańskiej „Priwislel”, (Stasia wcześniejszych – w Wilnie, moich w powstaniu warszawskim i nieco późniejszych – w Gdyni), stały się zapewne doskonałym, dwuskładnikowym spoiwem naszej późniejszej, wieloletniej przyjaźni, już w Warszawie.

Przez wiele lat (zanim Staś przeszedł jako wykładowca na Wydział Architektury i zanim zostanie profesorem) pracowaliśmy razem w gmachu głównym Politechniki, na „Łądówce” i na „Komunikacji”, w tym samym wspaniałym, zgranym, wieloosobowym zespole urbanistyki i architektury, nadającym zawsze na tej samej fali, (i nie była to, jako żywo, ani ... „Fala 49”, ani też „Fala 56” !). My wszyscy, członkowie Towarzystwa Urbanistów Polskich, paraliśmy się tam zarówno dydaktyką jak projektowaniem. Uczestniczyliśmy wraz z Andrzejem Buchnerem w ciekawych pracach urbanistycznych prowadzonych w Zakładzie prof. Marzyńskiego, takich, jak Trasy Przeprow Mostowych przez Wisłę w Warszawie: Łazienkowskiej i Świętokrzyskiej, realizacja Mostu Łazienkowskiego, modernizacja Mostu i Trasy ks. Józefa Poniatowskiego, a także Plan Ogólny Zagospodarowania Przestrzennego m. Raciborza, czy studia urbanistyczne nad centrami Krakowa i Gdańska.

W warsztacie Stasia Niewiadomskiego – twórcy i mistrza kształtowania przestrzeni, większość wybitnych dzieł architektonicznych, głównie znaczących zespołów zabudowy wyższych uczelni i gmachów bibliotek, powstawała przez długie lata we wspólnym zespole autorskim z prof. Witoldem Benedekiem. W roku 2006 ich duet nagrodzony został najwyższym laurem SARP.

Jako bliscy koledzy Stasia, oglądając tę bogatą twórczość w projektach (a następnie w naturze!), podziwialiśmy zawsze racjonalne, świeże pomysły funkcjonalne i coraz to nowe, udane koncepcje w kształtowaniu form przestrzennych, zwiastujące stałą odnowę



niespożytych pokładów talentu. Jednocześnie trudno było nie dostrzec jego tytanicznej wręcz pracowitości i zawodowej biegłości, nazywanej dziś z obca i niezbyt ładnie profesjonalizmem. A przecież potrafił jeszcze znaleźć czas na kilkuletnie, cierpliwe prezesowanie naszemu (szczególnie niesfornemu) warszawskiemu, sarpowskiemu środowisku !

Częściej znowu zaczęliśmy się widywać ze Stasiem, wymieniać myśli i radości podczas prac w politechnicznej komisji zakładowej naszej pierwszej, wytęsknionej Solidarności, a także później, podczas wojny jaruzelskiej, kiedy to z niezwykłą odwagą, poświęceniem i co najważniejsze: owocnie i skutecznie organizował przerzuty pomocowe z Francji, wydatnie wspomagające mieszkańców swojej ursynowskiej parafii.

Staś pozostanie dla mnie zawsze wzorem nie tylko dobrego, wrażliwego przyjaciela wszystkich będących w potrzebie, ale przy tym wiernym naszej narodowej sprawie i ... niezmiennie przywoitym człowiekiem. A to bynajmniej nie zawsze (i nie każdemu z nas) dziś się jeszcze przytrafia !

Ujmowały mnie przy tym jego inteligencja, łatwość i lekkość rysunku, a także wielkie poczucie humoru i ... stała emanacja właściwego mu ciepła. To on przecie jest autorem wielu chętnie do dziś powtarzanych pomysłowych sentencji, sprowadzających na ziemię naszą ówczesną szorstką (on by powiedział z wileńska: „ ... szurpatą ”) rzeczywistość; jak choćby ta o kołdrze, która jest podobno ... za krótka. Staś twierdził, że: „owa kołdra nie tyle jest za krótka, co po prostu ... krzywo leży !”. Znana jest też, jego równie dowcipna, poparta bystrą obserwacją teoria : o wzajemnych relacjach między kolejnymi reżimami kompartii, a ... lokalizacją balkonów i loggii w elewacjach budynków mieszkalnych w PRL-u. Podśmiewał się przy tym, że dałoby się z tej materii zмайstrować niejeden doktorat !

Staś Niewiadomski – architekt i urbanista – człowiek niewielkiego wzrostu lecz wielkiej ludzkiej kultury, wielu talentów i (niemodnych dziś) prawdziwie człowieczych przymiotów ducha, odszedł od nas po cichu i w Panu. Zapewne jednak ... nie na długo! Czas bowiem liczy się tylko tutaj. Tam – nie!

(w listopadzie 2008)



Andrzej Stasiak

Profesor Andrzej Stasiak urodził się 26 sierpnia 1928 r. w rodzinnym majątku Józefów na Podlasiu, w niezwykle patriotycznej rodzinie. Atmosfera domu rodzinnego wywarła wielki wpływ na Profesora, a urok stron rodzinnych uczulił go na piękno przyrody i wsi podlaskiej.

Po maturze Andrzej Stasiak wyjechał do Wrocławia gdzie w latach 1951-1954 podjął studia na Uniwersytecie Wrocławskim Sekcji Historii Wydziału Filozoficznego. W tym czasie Uniwersytet Wrocławski skupiał śmietankę polskich wykładowców. Największy wpływ na formację intelektualną Profesora miał prof. Stefan Inglot. Pod jego kierunkiem Andrzej Stasiak przygotował pracę magisterską. Jej tematem był rozwój demograficzny Wrocławia w XIX w. W pracy tej znalazły się wątki historyczne, geograficzne, demograficzne a także socjologiczne i polityczne. Te interdyscyplinarne zainteresowania towarzyszyły potem Profesorowi do końca życia.

Polityka ówczesnych władz w stosunku do środowiska z którego wywodził się Profesor Stasiak nie pozwoliła mu pozostać we Wrocławiu i spowodowała, że przeniósł się do Warszawy. Tu, jego krystalizujące się zainteresowania problematyką planowania przestrzennego kazały mu podjąć dwuletnie podyplomowe Studia Planowania Przestrzennego przy Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Wtedy na Studium wykładali koryfeusze tej nowej dziedziny wiedzy Jan Olaf Chmielewski i Michał Kaczorowski. Profesor Kaczorowski zaproponował Andrzejowi Stasiakowi pracę w Instytucie Budownictwa Mieszkaniowego. Pracując IBM Profesor Andrzej Stasiak włączył się w badania na temat Górnego Śląska. Rozprawę doktorską z tej problematyki napisaną pod kierunkiem prof. S. Ingłota obronił na Uniwersytecie Wrocławskim.

Potem kariera Profesora Stasiaka badacza i pracownika naukowego IBM potoczyła się szybko, przechodząc kolejne szczeble kariery naukowej. Prowadzone przez Profesora dalsze studia nad przemianami Górnego Śląska w ujęciu historyczno-przestrzennym zaowocowały uzyskaniem stopnia doktora habilitowanego. Następnie Andrzej Stasiak zajął się wszechstronnymi badaniami polskiej wsi i stał się niekwestionowanym autorytetem w tej dziedzinie zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej. W ramach tych kontaktów wyjeżdżał zagranicę na różne konferencje i pobyty studialne, a także miał wykłady. W wieku 42 lat uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego, a w wieku 51 lat profesora zwyczajnego.

W 1976 r. Profesor Stasiak podjął pracę w Instytucie Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania Polskiej Akademii Nauk i choć był historykiem z wykształcenia szybko przystał do grona geografów. Pracując w Instytucie, Profesor podjął studia nad rozwojem aglomeracji, w tym nad Markoregionem Funkcjonalnym Warszawy. Prowadził badania w zakresie migracji ze wsi do miast, a także wypowiadał się na temat podziału administracyjnego kraju. Swoje poglądy przedstawiał w bardzo licznych prelekcjach (ponad 300 artykułów, studiów i rozpraw) i przygotowywanych pod swoim kierownictwem naukowym ekspertyzach. Zmiana usytuowania geopolitycznego Polski wymagała podjęcie wszechstronnych studiów nad obszarami przygranicznymi. Profesor Stasiak podjął to wyzwanie stając się prekursorem szeroko zakrojonych badań, których wyniki, w dużej wartości aplikacyjne, zostały opublikowane w kilkunastu tomach.



Trudno w tym niezbyt długim wspomnieniu omówić, chociażby skrótowo wszystkie dziedziny, które go pasjonowały i zajmowały od strony poznawczej.

Profesor Stasiak od 1956 r. należał do Towarzystwa Urbanistów Polskich. Za swoją działalność został odznaczony Srebrną i Złotą odznaką TUP, a następnie uzyskała godność Członka Honorowego TUP. W Towarzystwie pełni liczne ważne funkcje: Wiceprezesa, członka Zarządu Głównego TUP oraz Przewodniczącego Sekcji Planowani Wsi.

Profesor Andrzej Stasiak aktywny od wczesnej młodości, był wielokrotnie odznaczony. W czasie wojny za działalność konspiracyjną Krzyżem Armii Krajowej. Po wojnie Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, a także innymi odznaczeniami szczebla państwowego i terenowego. Wraz z uczonymi głównie ze środowiska geograficznego, Profesor Stasiak włączył się aktywnie w prace KPZK przy Prezydium PAN piastując w Komitecie różne ważne funkcje, m.in. wielokrotnego wiceprzewodniczącego. Był też aktywnym członkiem innych komitetów działających przy Prezydium PAN.

Takim w dużym skrócie był Profesor Andrzej Stasiak jako uczyony, ale nie mniej ważne było jakim był człowiekiem. A był on niezwykle życzliwy dla swoich bliźnich, otwarty, łatwy w bezpośrednich kontaktach. Nie miał w sobie nic z profesorskiej sztywności. Był powszechnie lubiany i ceniony. Na konferencjach nadzwyczaj aktywny i to zarówno w czasie obrad, jak i na niwie towarzyskiej. Ale to co w Profesorze ceniliśmy najbardziej to jego cywilną odwagę i bezkompromisowość gdy był przekonany o słuszności sprawy w której występował. W swoich wypowiedziach nie zwracał uwagi czy się będzie komuś podobało to co mówi czy nie. Był chodzącą encyklopedią i miał wielki autorytet.

Profesor był wielkim patriotą, zawsze dumnym z tego, że jest Podlasiakiem. Nade wszystko był dobrym człowiekiem, często okazywał swą wielką życzliwość dla otoczenia, w chwilach trudnych, o czym sama miałam okazję się przekonać, gdyż przez wiele lat był moim szefem.

I jeszcze jedno osobiste zdanie na koniec. Moje ostatnie spotkanie z profesorem miało miejsce na kilkanaście dni przed Jego śmiercią. Wtedy Profesor powiedział mi „zróbcie coś w tym TUP, żeby ratować Park Świętokrzyski”. Taki był Profesor i takie zadanie mi zlecił.

Na zakończenie przytoczę to co o Profesorze Stasiaku napisał w swoim wspomnieniu prof. Tadeusz Markowski: „Miał „rogatą” naturę i ogromną odwagę cywilną. Do ostatnich chwil barwnego i aktywnego życia zawsze był zaangażowany społecznie w sprawy rozwoju nauki i polityki regionalnej”¹. Wielka szkoda, że nam go już zabrakło.

Profesor Andrzej Stasiak zmarł w Warszawie 27 czerwca 2008 r. niedługo przed swoimi osiemdziesiątymi urodzinami.

¹ Tadeusz Markowski, życiorys i działalność naukowa Profesora Andrzeja Stasiaka (1928-2008), „Studia KPZK PAN”, t. CXIX, s. 12, Warszawa 2008.



Cezaria Iljin-Szymańska

Cezaria Iljin-Szymańska ps. Kaja urodziła się 2 kwietnia 1916. Była członkiem nie tylko Towarzystwa Urbanistów Polskich ale także Stowarzyszenia Architektów Polskich.

Z wykształcenia architekt. Była głównym projektantem-kierownikiem pracowni WZM-Południe w Biurze Odbudowy Stolicy i Miastoprojektach ZOR i Stolica Południe (wyróżniona Srebrną Odznaką Odbudowy Stolicy), a także adiunktem w Instytucie Urbanistyki i Architektury w Instytucie Kształtowania Środowiska

Zanim podjęła się wyżej wspomnianej aktywności zawodowej działała bardzo aktywnie w podziemiu. Współpracowała z Oddziałem Wydzielonym Wojska Polskiego. Była łączniczką KG Armii Krajowej. Przeżyła Powstanie Warszawskie w zgrupowaniu „Radosław”, na szlaku bojowym Wola, Starówka, kanały, Czerniaków – przeprawa przez Wisłę, szpital polowy w Aninie. Została ranna na Czerniakowie a następnie więziona przez NKWD w obozie nr 41 w Ostaszku. Była żoną Hubalczyka ps. Sęp, kapitana saperów AK, Marka Szymańskiego (autora książki „Oddział majora Hubala”).

Otrzymała następujące odznaczenia: Krzyż Walecznych (nadany dwukrotnie), Medal Wojska (nadany trzykrotnie), Krzyż Armii Krajowej, Krzyż Kampanii Wrześniowej 1939, Medal Zwycięstwa i Wolności 1945, Odznaka Grunwaldzka, odznaka pamiątkowa zgrupowania "Radosław", odznaka pamiątkowa Akcji "Burza".

Jest autorką dwóch książek: „Urządzenia kultury w miastach” oraz „Kpt. Marek Szymański "Sęp", "Rafał", "Czarny" : od legendy Hubala - do Wronek”.

Pani Cezaria Iljin-Szymańska zmarła 17 lipca 2007.